Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 21. Lwów, Sroda 27. Stycznia 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcje i Administracje ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Morał z fałszerstwa...

Lwów, 26 stycznia.

(K.) Po zdemaskowaniu afery fałszerzy banknotów na Węgrzech, pokazało się, że w tych samych piwnicach, skąd przed chwilą wyniesiono bibułę komunistyczną, **wstawili monarcho-faszyści** maszyny do fałszowania europejskich walut. System podgryzania rządów i ustrojów przez podrabianie obcych pieniędzy nie jest ich wynalazkiem. Pierwsi bowiem po wojnie poszli tą drogą **komuniści,** fałszując urzędowo wszystkie waluty świata. **Hasło zniszczenia kapitalizmu** przy pomocy pseudopieniądza wisiało przez jakiś czas na sztandarach komunistycznych. Dopiero, gdy komuniści wzrośli w siłę i stworzyli **pieniądz własny,** porzucili niebezpieczne wytrychy.

Podnieśli je monarcho - faszyści, poświęcili i otoczyli **aureolą patrjotycznych ideałów.** Do jakiego stopnia węgierski spisek fałszerski oplątał wszystkie ważniejsze centra Europy, świadczą o tem najlepiej urzędowe enuncjacje rządów francuskiego i angielskiego, w których podkreślono wyraźnie, że **ujawnienie całego spiskowego komplotu byłoby zbyt ryzykowne dla europejskiego pokoju.** Należy wprost podziwiać spryt francuskiej myśli państwowej. Woli ona zrezygnować z rewindykacji, niż **spłoszyć swoich domorosłych Burbonów,** którzy tam umaczali swoje palce.

Wykrycie monarcho-faszystowskiego spisku wykazało, że powojenną Europą wstrząsają nietylko komunistyczne, ale i monarcho-faszystowskie wulkany. Europa znajduje się w kleszczach dwóch maksymalizmów, z których każdy z osobna **zmierza do zniszczenia demokracji** i usunięcia parlamentów.

Czy jednak monarcho-faszyzm ma szanse powodzenia jest bardzo wątpliwe. Faszyści włoscy włamali się do budki kapitana **metodą bolszewicką.** Zrobili to otwarcie z właściwą bolszewikom brutalnością. Faszyzm włoski nie miał przynajmniej monarchistycznego posmaku. Tymczasem faszyści węgierscy i pokrewni przyczepili do swego rydwanu **zbankrutowane korony** i to właśnie jest pocieszającym objawem niezrozumienia ducha czasu. Zdetronizowani królowie za prędko chcieli zrobić interes i zapomnieli, że prócz szambelanów i bankrutujących hrabiów nikt się na jabłko królewskie złapać nie da, choćby ono wisiało na faszystowskich sztandarach.

W całem tem przedsiębiorstwie wogóle **za dużo było Habsburgów, Hohenzollernów, Wittelsbachów, Burbonów,** którzy jak wiadomo za mało umieją pracować choćby dla własnego dobra. Zdobywanie koron przy pomocy fałszywych banknotów — to zajęcie nie bardzo odpowiednie dla królów.

Najwięcej na interesie **stracili faszyści. Faszyzm europejski szukający podpory w obalonych tronach nie może liczyć na pozyskanie masy.** Przez związanie swoich losów z monarchizmem faszyści stali się niezdolni do czynu i tej okoliczności zawdzięczać należy, że zdemaskowali się za prędko. Niech to będzie nauczką dla wszystkich gorących głów, które **bolszewickiemi metodami** chcą realizować **antybolszewickie ideały.**

Tajemnicza afera szpiegowska w Warszawie.

Dobrze zorganizowana szajka szpiegowska, czy też zwyczajna... prowokacja?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia.

Doniesienia niektórych pism, jakoby policja polityczna dokonała **pewnych odkryć o szerokich rozmia**rcah nie odpowiadają rzeczywistości Sprawa o którą chodzi, przedstawia się w szczegółach jak następuje: Przed niedawnym czasem do władz policji politycznej doniósł jeden z obywateli, iż siostrzenica jego, pracowinca jednej z dyrekcji kolejowych, jadąc w odwiedziny do swego syna **w Gdańsku** nawiązała w pociągu **rozmowę** ze swym **przygodnym towarzyszem.** Gdy w czasie rozmowy wspomniała ona o ciężkich obecnie czasach, jeden z jadących **prosił ją o podanie adresu, względnie numeru telefonu,** obiecując wystarać się **o intratne zajęcie.** Po powrocie do Warszawy istotnie ktoś do pani tej zatelefonował, **przedstawiając się** jako ów towarzysz podróży, przyczem wyznaczył jej **rendez-vous w cukierni** Żmijewskiego. Po przybyciu na umówione miejsce, pani owa zastała tam jednego z owych podróżnych, który **zaproponował jej dużą sumę za przewiezienie pewnych dokumentów do Gdańska.** Zawiadomiła ona o tem swego stryja, który kierując się pobudkami patrjotycznemi i **podejrzywając w całej aferze szpiegostwo** doniósł o tem policji politycznej. Ta poleciła owej pani **wejść w kontakt** z nieznajomymi. **Ku zdziwieniu** organów policyjnych okazało się niebawem, że paszport dostarczony tej pani **pochodzi z wydziału II sztabu gen.** Również i dokumenta wojskowe, które miała ona **przewieść do Gdańska** pochodziły z tego oddziału. Wobec tego policja polityczna zwróciła się do **władz wojskowych** o wyjaśnienie całej sprawy, przyczem postanowiono **wspólnie prowadzić inwigilację.** Nagle zaszedł w całej aferze nieoczekiwany zwrot. Oto Wydział II. Sztabu gen. sam **na własna rękę przeprowadził inwigilację całej afery w sposób tajemniczy,** przyczem **kogoś miano aresztować.** Jak dotąd sprawa wygląda bardzo tajemniczo i pozostaje niewyjaśniona.

——xo x——

Dalszy rozkład „Wyzwolenia“.

Pięciu posłów założyło „Kresowe stronnictwo chłopskie“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia.

W Wilnie odbył się w niedzielę okręgowy zjazd Wyzwolenia, na którem uchwalono założenie osobnego stronnictwa kresowego. Za utworzeniem osobnego stronnictwa głosowali posłowie Dubrownik i Wędziagolski, przeciw senatorka Karnicka i sen. Kalinowski.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Pięciu posłów Wyzwolenia, którzy otrzymali mandaty w okręgach kresowych wystąpiło dziś z klubu i założyło odrębną partję p. n. „Kresowe stronnictwo chłopskie“. Grupa ta przyłączy się prawdopodobnie do Związku chłopskiego.

——xo ox——

Nowe wytyczne polityki narodowościowej

zostały ustalone w komisji rzeczoznawców.

Warszawa, 25. 1. (PAT.). Komisja rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości ukończyła pierwszą sesję. W kilkudniowych obradach uczestniczyli podsekretarz stanu **Studziński,** rzeczoznawca dr. Henryk **Löwenherz,** Leon **Wasilewski,** poseł **Zwierzyński** i naczelnik wydziału **Żabierzowski.** Komisja ułożyła nowe wytyczne polityki państwa w sprawach mniejszości i opracowała **szereg zagadnień.** Rzeczoznawcy podzielili między siebie dalsze kwestje, a po ich opracowaniu komisja zbierze się **z początkiem lutego** na drugą sesję.

Delegaci Bankiers Trustu już wyjeżdżają z Polski.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 stycznia.

Delegaci Bankers Trust, badający państwowy monopol tytoniowy dziś **ukończyli swe prace.** Wyjeżdżają oni z Warszawy już jutro, a **to** celem jaknajszybszego poinformowania swych mocodawców o **rezultatach spostrzeżeń w Polsce.**

——oo——

Kto nam lepiej życzy?

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 stycznia.

„Kurjer Warsz.“ donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach rządowych **odradzają Polsce ubieganie się o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.** Tego rodzaju rady są bardzo znamienne, jeżeli się zważy, że prasa francuska bardzo silnie występuje **w obronie słusznych pretensji polskich do miejsca w Radzie Ligi.**

——oo——

Redukcja objęła też pociągi.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 stycznia.

W związku z redukcją budżetu kolejowego odbywa się też redukcja ilości pociągów, która wyniesie **2 do 3 procent na linjach o mniejszej frekwencji.** W sezonie letnim część zredukowanych pociągów będzie **przywrócona w miarę potrzeby.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 25 b. m. w Warszawie 7.40 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 25 b. m. w Krakowie 7.36 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 25 b. m. we Lwowie 7.32 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 7.30 zł. Sprzedaż 7.32 zł. Kupno 7.28 zł. — Tendencja słaba.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.18 1/8 Londyn 25.19 7/8, Paryż 19.35, Wiedeń 72.975, Praga 15.35, Włochy 20.905, Belgja 23.5375, Budapeszt 72.55, Sofja 3.575, Holandja 208.05, Oslo 105.30, Kopenhaga 128.325, Sztokholm 138.60, Hiszpanja 73.325, Bukareszt 2.24, Berlin 123.40, Belgrad 9.1625.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 14.00, Londyn 4.83 7/32, Paryż 3.7425 Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 4.0375, Belgja 4.545, Budapeszt 14.06, Szwajcarja 19.31, Sofja 0.68, Holandja 40.16, Oslo 20.34, Kopenhaga 24.77, Sztokholm 26.76, Hiszpanja 14.16, Bukareszt 0.4375, Berlin 23.81.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 stycznia.

Na giełdzie walutowej zaznaczyła się dziś słabsza tendencja dla dolara za który płacono 7.30. Bank Polski płacił za dolara 7.28.

Gospodarka ministerstwa wojny w świetle cyfr.

Lwów, 26 stycznia.

Jedno z pism, wspominając o utrąceniu gen. Sikorskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych, nazywa go **„pierwszą zaporą, broniącą czystości i zdrowia szeregów żołnierskich“.**

Opinja ta dziwnie koliduje ze **sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa,** które obecnie stało się tematem dyskusji skarbowo-budżetowej Sejmu.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się **ciekawych rzeczy o gospodarce ministerstwa spraw wojskowych,** za czasów poprzedniego rządu, **w dziedzinie zaopatrzenia wojennego armji.**

Dowiadujemy się więc (jak już zresztą pokrótce o tem donosiliśmy) o skandalicznych umowach z lwowską fabryką **„Arma“,** która pobrawszy ponad pół miljona ze skarbu państwa **nie wykonała ani jednego z otrzymanych zamówień.** Jak wynika ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, **b. minister p. Sikorski,** w tym czasie gdy „Arma“ zawiodła już kilkakrotnie, **przeprowadził na komitecie ekonomicznym rady ministrów cały szereg nowych umów,** dzięki którym firma ta uzyskała nie tylko **nowe zaliczki,** ale nawet podwyżkę cen już poprzednio ustalonych. **Ostatecznym rezultatem tych interesów ministerstwa spraw wojskowych, jest strata dla Skarbu Państwa w wysokości 566.307 złotych.** Tyle wynosi bowiem zadłużenie „Army“ z tytułu pobranych od rządu zaliczek, a jak wiadomo, fabryka ta nie posiada prawie żadnego majątku.

Zupełnie podobnie skończyły się interesa ministerstwa spraw wojskowych, zawarte z warszawską ajencją handlową **„Produkt“** w **sprawie dostawy konserw.** Ajencji tej przyznano **znacznie wyższe ceny od tych po jakich dostarczały inne fabryki.** Dodać należy, że ajencja ta, zawierająć umowę z ministerstwem, nie posiadała żadnej fabryki. **Skarb Państwa stracił w końcu na tych dostawach 1,000.030 złotych.**

W tym samym rodzaju skandale zaszły **z fabryką „Nitrat“,** mającą dostarczać materjały wybuchowe jak i z konsorcjum **„Frankopol“,** założonem w celu budowy samochodów i samolotów dla armji.

I tu i tam **niebieskie ptaki zabrały kapitały** i zaliczki na zamówienia otrzymane ze strony Min. Spraw Wojskowych — w zamian **nic nie dotrzymując.**

Ta sama historja zaszła z **„Pociskiem“,** to samo powtórzyło się w aferze **osławionego Józefa Gąbińskie,** o którym w swoim czasie pisano aż nadto!

Z wszystkich tych faktów okazuje się, że **min. Sikorskiemu nie udało się jednak być ową „zaporą“** przed inwazją niepożądanych objawów naszego życia publicznego, i w świetle tych cyfr zrozumiałem staje się stanowisko lewicy wobec ministra wojny poprzedniego gabinetu.

———ox xo———

P. Linde oświadcza, że jest niewinny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia.

P. Hubert Linde rozesłał dziś do pism komunikat, przedstawiający przyczyny swego konfliktu z prawem. P. Linde prosi o ocenę całej sprawy **ze stanowiska bankowości** i oświadcza, że działał w myśl zasad teiże. Pożyczając bratu swemu Marjanowi **10.000 funtów szterl.** i **20.000 dolarów** na trzy miesiące i biorąc weksel oraz zobowiązanie na nieruchomościach **działał w myśl przepisów** i statutu P. K. O. i był do tego upoważniony jako prezes a zarazem jako naczelny dyrektor instytucji. Wiadomem mu było iż o kupno sanatorjum Dłuskiego, stanowiące własność brata pertraktuje konsorcjum G.-śląskie ofiarując **2 miljony zł. Ministertswo skarbu nie kwestjonowało wydania listu gwarancyjnego.** Doniesienie sądowe wniósł p. **Żarnowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa. P. Linde oświadcza, że zarzuty mu czynione są **niesłuszne** i dlatego oczekuje ze spokojem wyroku władz sądowych oraz sądu opinji publicznej.

———xo ox———

Zatarg chińsko-sowiecki zaostrza się.

Koncentracja armji czerwonej.

Londyn, 25. 1. (PAT.). Reuter donosi z Pekinu: Sowiecki konsul generalny w Charbinie zawiadomił wczoraj wieczorem Karachana, że Czang Tso Lin wydał **rozkaz uwolnienia Iwanowa** oraz wszystkich funkcjonarjuszy i robotników sowieckich aresztowanych w Charbinie. Depesze z innych oficjalnych źródeł nie wspominają o uwolnieniu Iwanowa, donoszą jedynie, że zarząd sowieckich kolei wschodnio-chińskich oświadczył, że **gdyby Chiny nie przyjęły ultimatum, wojska sowieckie opanują koleje wsch.-chińskie.** Depesze prywatne podają, że Chiny umacniają granicę w celu zatrzymania wojsk czerwonych. W piątek wieczorem z polecenia władz chińskich w Charbinie **przeprowadzono rewizje w gmachu sowieckiego konsulatu generalnego,** przyczem zabrano **znaczny zapas broni oraz dokumenty.**

„New York Herald“ donosi z Pekinu: Wojska Czang Tso Lina **aresztowały konsula rosyjskiego** w Charbinie i wszystkich członków syndykatów rosyjskich. Czang Tso Lin przygotowuje się podobno do zajęcia ośrodków komunikacji między Mukdenem a Syberją. **Sowiety koncentrują** podobno w okolicy Charbina **armję 10.000-na.**

Kneblowanie ust prasie rumuńskiej.

Bukareszt, w styczniu.

Rząd rumuński zabronił dziennikom tamtejszym **omawiania kwestji,** czy słuszną było rzeczą **pozbawienie następcy tronu ks. Karola praw do tronu rumuńskiego.** Zaprowadzono w całej Rumunji bardzo ostrą cenzurę. Wydawcy dzienników z powodu drakońskich zarządzeń — jako niekonstytucyjnych — zagrozili zawieszeniem pism, jeżeli nie zostanie zniesione to zarządzenie.

———xo———

Redukcja płac czy osób?

Ankieta „Kurjera Lwowskiego“.

Czy jest możliwa bezwzględna redukcja mężatek?

Lwów, 26 stycznia.

Jako jedna z urzędniczek mężatek, **zgadzam się częściowo** co do zasady redukcji mężatek, jednak przy ewentualnem przeprowadzeniu redukcji mężatek **urzędniczek** czy **nauczycielek,** powinny władze brać pod uwagę ich **stan majątkowy,** jakoteż stanowiska zajmowane przez ich mężów.

N. p. słusznie powinny być zredukowane mężatki urzędniczki czy też nauczycielki, których mężowie są na wyższych stanowiskach rządowych.

Nie można jednak absolutnie stosować redukcji do mężatek urzędniczek czy nauczycielek, których mężowie są **funkcjonarjuszami państwowymi o niskich stopniach płacy** i pobierają zaledwie po: 120 zł., 130 zł. do 150 zł. miesięcznie.

Bo jeżeli zważy się, że funkcjonarjusz państwowy w takim stopniu uposażenia i jego żona na podobnem stanowisku pobierają około 250 zł. miesięcznie, a więc oboje razem **zaledwie połowę tego co, wyższy urzędnik państwowy sam,** oprócz żony — urzędniczki lub nauczycielki, — to każdemu aż nadto jasnem jest, że kwota ta 250 zł. w dzisiejszych ciężkich finansowych stosunkach wystarczyć może zaledwie na najskromniejsze utrzymanie, a zredukowanie takiej mężatki byłoby dla tego małżeństwa całkowitą ruiną.

Myślę, że zdanie moje, które tu w krótkich uwagach zamieszczam, podzielają **tysiące** tych ciężko **pracujących koleżanek i kolegów,** a władze miarodajne, przy ewentualnem przeprowadzaniu redukcji, zastanowią się nad tą tak ważną kwestją i będą się kierowały również podobnemi zasadami.

Urzędniczka-mężatka.

———ox xo———

Z prasy ruskiej.

Przeciw pryncypjalnym zasadom polityki. „Krwawiąca rana“.

Lwów, 26 stycznia.

Radykalnie chodząca „Wola Naroda“ tym razem nie wnika zbyt głęboko w istotę zagadnień, lecz stara się trafić śmiałem stawianiem niektórych zagadnień do przekonania sympatyków.

W artykule wstępnym komentuje przedewszystkiem **główne wytyczne polityki współczesnej Polski** i dochodzi do przekonania, że warszawska polityka idzie obecnie po linji interesów kapitału i obszaru dworskiego. Dlatego też rząd min. Skrzyńskiego tak prze do **zaciągnięcia pożyczki zagranicznej,** tak potrzebnej wielkiemu przemysłowi, obszarnikom natomiast zrobiono już podarunek z **reformy rolnej,** która zdaniem „Woli Naroda“ w minimalnym stopniu respektuje potrzeby ludu małorolnego i bezrolnego.

Pismo nazywa tę reformę „wiecznie krwawiącą raną“, gdyż głodu ziemi w Polsce nie zaspokoi żadna reforma rolna, dopóki nie odda się chłopom ziemi **bez odszkodowania.**

W końcu stwierdza wymieniony dziennik, że rząd, idąc po linji polityki obszarników, zwolnił ich nawet od daniny na rzecz odbudowy kraju.

———xo x———

Min. Grabski nareszcie się zdecydował

wypłacić stypendja akademickie.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Ministerstwo oświaty postanowiło **wypłacić należną resztę** stypendjów akademickich **do wysokości 90 zł.** Wypłata stypendjów **na miesiąc luty** również w wysokości 90 zł. **jest zapewniona.**

W dniu wczorajszym p. Grabski mówił coś innego w tej sprawie. Oto prezesowi związku bratnich pomocy, który się udał do ministerstwa oświaty, oświadczył, że z funduszu stypendyjnego, który mu pozostaje do dyspozycji może wypłacić jeszcze **tylko po 5 zł.** Natomiast ministerstwo skarbu zapytane w tej sprawie wyjaśniło, że ministerstwo oświaty rozporządza funduszami w takiej wysokości, że **wystarczą one na wypłatę zapomóg do wysokości 90 zł.**

———xo ox———

Rząd węgierski sam się rozprawia z fałszerzami not francuskich.

Budapeszt, 25. 1. (AW.). Prokuratorja państwa domaga się wygotowania aktu oskarżenia przeciwko fałszerzom not francuskich. Akt oskarżenia zawiera 130 stron pisma maszynowego i obejmuje 25 osób, z których 21 jest uwięzionych, a reszta jest na wolnej stopie, m. in. biskup polowy Zadravec i gen. dyr. Kasy oszcz. Baros. Rozprawa główna odbędzie się za 3 tygodnie.

Paryż, 25. 1. (AW.). Redaktor „Matina“ p. Sauerwein, bawący obecnie w Budapeszcie donosi swemu dziennikowi, że **rząd węgierski nie dopuścił funkcjonarjuszy francuskich do śledztwa** w sprawie fałszerstw, a hr. Bethlen wzbraniał zabronił detektywom francuskim być przy przesłuchaniu oskarżonych. — Rząd francuski wyraża swe zdumienie z powodu nagłego zakończenia śledztwa w sprawie fałszerstw i przypuszcza, że zostało to spowodowane zapewne względami innej natury. O współwinie rządu węgierskiego nie można mówić, ale **widocznym jest zamiar tuszowania afery.** W dalszym ciągu należy się liczyć z nowemi senzacjami, gdyż aresztowany **szef policji** Nadossy dla oczyszczenia siebie **skompromitował** swemi zeznaniami **szereg osobistości.** Należy dodać, że trudno sobie wytłumaczyć jak Nadossyemu można było powierzać tak wysoki odpowiedzialny urząd skoro był już raz skompromitowany w aferze fałszowania banknotów czechosłowackich.

Pod znakiem czasu.

SPORTY NA ULICACH.

Lwów, 26 stycznia.

Sporty zimowe kwitną w całej pełni. Młodzież, skrzywdzona przez przeszłoroczną zimę brakiem mrozu i śniegu, z tem większym zapałem puszcza w ruch **saneczki, łyżwy, narty**, a zarumienione twarze i rozradowane głosy są przynajmniej częściową rekompensatą za wszystkie przykrości, jakich doznajemy od okrutnej zimy.

Jednakże zamiłowanie do sportów objawia się często w niewłaściwy sposób i **na niewłaściwem miejscu.** Niewielkie jeszcze nieszczęście, jeżeli chłopcy pobiją się na ulicy kulami ze śniegu i trafią w nos którego z przechodniów; przykre to, ale przynajmniej nie przedstawia niebezpieczeństwa. Lecz znacznie gorszy jest zwyczaj saneczkowania się na ulicach, oddawna we Lwowie przyjęty i tolerowany. Małe, strome uliczki jak **Leśna,** św. **Józefa,** św. **Marka, Dąbczańskiej** i inne w tym rodzaju stały się poprostu **torami saneczkowymi,** na których roi się od rozbawionych chłopaków, a przechodzący ulicami prostopadłemi do nich oglądać się muszą z trwogą, czy im **nóg nie połamie** pędzący z góry amator sportu. Jazda taka jest zresztą bardzo niebezpieczna zarówno **dla przechodniów, jak i dla samych saneczkujących się.** Nadto wyszlifowany na ulicach śnieg staje się potem dla jadących pod górę wozów nie do przebycia **przeszkodą,** na której konie ślizgają się bezsilnie, padają, łamią nogi. Dawniej policja zwracała na to baczniejszą uwagę — dziś widocznie zapomniano o licznych, smutnych doświadczeniach, jakich dostarcza niemądry zwyczaj uprawiania sportu na ulicy.

A tak łatwo temu zapobiedz: przecież o kilkanaście kroków za każdą z tych ulic można sobie na wzgórzu urządzić znacznie lepszy, **a dla nikogo nieszkodliwy** tor saneczkowy. **(m.)**

—oo—

Zmiany w „Kurjerze Polskim“.

Lwów, 26 stycznia.

Jak z Warszawy donoszą, z powodu nowego układu sił udziałowców w warszawskim „Kurjerze Polskim“ ustępuje z tego dziennika długoletni redaktor naczelny **p. Ignacy Rosner,** a miejsce jego zajmie komedjopisarz p. Stefan **Krzywoszewski.** Za p. Rosnerem pójdzie niezawodnie część członków redakcji. **Sprawą tą** zajmie się niewątpliwie syndykat dziennikarzy warsz., — który orzeknie czy współpracownicy poważnego dziennika muszą pójść naraz pod komendę komedjopisarza — jakie należy im się odszkodowanie na wypadek, jeżeli odmówią swego współpracownictwa. Sprzedać wolno tylko inwentarz martwy — **personalem redakcyjnym handlować nie można.** Zastrzeżonem to jest wyraźnie w projektowanej polskiej ustawie dziennikarskiej.

PROJEKT USTAWY LOTNICZEJ.

Warszawa, 25. 1. (AW.) W ministertswie kolei pod przewodnictwem dyr. depart. Czapskiego rozpoczęły się **obrady międzyministerjalne** nad projektem ustawy lotniczej. Dotychczas wszelkie sprawy dotyczące lotnictwa regulowane były rozporządzeniami.

—oo—

Ponoś...

Wyprawa mędrców.

Raz pojechali polscy rektorowie
Do Zdziechowskiego. — niech im Bóg odpuści.
Myśleli: Może dobre słowo powie,
Po przyjacielsku pocieszy — a juści.

•

Lecz sprawa wzięła obrot groteskowy,
Bo gdy przybyła ta gromadka bosa,
Minister poszedł po rozum do głowy
I po warszawsku utarł mędrcom nosa.

*

Nie przyjął — zamknął się na cztery spusty
I słusznie. Cóż to? W tej Polsce — do licha —
Już lada rektor chce żyć, tworzy trusty,
Bunty i na znak protestu w głos kicha.

Wid.

—oo—

Powiększenie zbiorów Muzeum Narodowego.

Kraków (Tel. wł.)

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało szereg cennych nabytków. Księżna Sanguszkowa z Gumnisk ofiarowała dwa okazy porcelany polskiej z r. 1800, p. Leonowa Bierkowska biureczko i fotel po biskupie Krasickim, magistrat m. Oświęcimia miecz z początku 16 w. dar p. Konst. Żebrowskiego makaty wschodnie, pani Helena Podkańska mundur powstańca z r. 1831, p. Marja Sabatowska 30 prac swego męża, art. malarza Ambrożego. Spadkobiercy Jana Rembowskiego, ofiarowali 30 rysunków, portretów legjonistów. P. Franciszak **Biesiadecki ze Lwowa** darował w r. 1925 Muzeum wiele monet, medali i cennych druków.

Muzeum zakupiło dzięki staraniom p. Biesiadeckiego talar z czasów Stefana Batorego — unikat — za 300 dolarów, z czego p. B. pokrył trzecią część. W ostatnim czasie Muzeum zakupiło **rzadkie okazy fajansu Belwederskiego** z czasów Stanisława Augusta i jeden talerz z t, zw. serwisu ondluńskiego. Udało się też Zarządowi nabyć kompletny tryptyk z początków 16 w.

—oo—

ALEKSANDER DAN.

O człowieku, który chodził w sandałach.

(Z cyklu „Ciąg dalszy nastąpi“).

Opuchły snem, stałem obok przystanku tramwajowego, czekając na wóz, który miał mnie zawieźć do fabryki w Malakoff, gdzie od trzech dni wbijałem gwoździe w rozpadające się beczki. Byłem zgorżkniały, źle ubrany i głodny. Wczesne wstawanie, wprawiało mnie zawsze w przygnębienie, niekiedy nawet w wściekłość. Tupiąc nogami o trotuar, usłyszałem ponure rzężenie zbliżającego się wozu i przygotowałem się do zaciętej walki o miejsce. W tej chwili szarpnął mnie ktoś z tyłu. Obojętny odwróciłem się i ujrzałem przed sobę chudą, wysoką postać o długich włosach i mądrych uśmiechniętych oczach. Była ubrana w togę z grubego, szarego płótna, na włosach nosiła blaszaną opaskę a na nogach sandały. Ponieważ działo się to w Paryżu, nie byłem tem zjawiskiem zaskoczony. Widziałem już tyle dziwactw w tem mieście, że człowiek normalnie ubrany i wypełniający swe funkcje w przepisanym porządku napełniał mnie podziwem.

Nieznajomy położył mnie rękę na grzbiecie i odezwał się:

— Rzuć beczki i chodź ze mną.

Były to pierwsze żywe słowa, zwrócone do mnie od chwili przyjazdu. Prócz tego, wbijanie gwoździ, aczkolwiek odpowiadało memu usposobieniu, znajdowało się jednakowoż w rażącej sprzeczności z mem rzekomem powołaniem. Zdobyłem się więc na uśmiech i poszedłem za nim.

Uszedłszy kilka kroków nieznajomy rzekł:

— Jestem Arystyd Jonakaputolos, były pasterz w Kalifornji, obecnie krawiec i wynalazca nowej higjeny.

— Brawo! — szepnąłem w duchu. Tego właśnie szukam. Jak już wspomniałem, chodziłem w łachmanach. Zaś co się tyczy nowej higjeny — sypiałem od tygodni pod Pont-Neuf, znanym z iluminacji 14 lipca i chorowałem na nieuleczalny niedosyt. Ukłoniłem się i odrzekłem:

— Przychodzisz w czas mistrzu. Wszystko się we mnie rozwiązało.

Były to wyjątkowo słowa konkretne, napchane oczywistością mej nędzy. Ale mistrz Arystyd, niewiadomo czy z przyzwyczajenia, czy z ukrytej pasji wyłuszczył z nich przenośnię i uśmiechnął się wyrozumiale::

— Nie jesteś jedynym, bracie. Na całym świecie niema ani jednej rzeczy, któraby się trzymała. Widzę same cząstki. Niema owego miłosnego kleju, który spajał ongiś kreatury. Zaufaj mi. Wydobyłem z pod płaszczystego gruntu ojczystego święty, wzgardzony kielich Graala. Chodźmy do mego magazynu.

Wciąż jeszcze trwając w konkretności, mówię:

— Palce mi wyłażą z butów. Podszewkę od surduta zżarły mi mole. Nie golę się od trzech tygodni i wyglądam jak jeż, wytrącony z równowagi. Mistrzu! Nikt nie chce się na mnie popatrzeć, zapomniałem już co to jest miłość, żywię się tylko ogórkami.

Skarżyłem się tak długo. Przemocą tłumiona żałość wybuchła jak krwotok i zalała mi usta. Ochłonawszy, zawstydziłem się upokarzającego gadulstwa i bezpłodnego smagania się własnem niedołęstwem. Znowu mnie opadło zniechęcenie, chciałem odwrócić się i odejść. Wówczas mistrz chwycił mnie za ramię.

— Czyż nie mówiłem ci, że znalazłem lekarstwo? Ubiorę cię i nakarmię. Nie będziesz się więcej dławił niedostatkiem. Rozzuchwaliła cię nędza, ale tylko po pokorze poznaje się moich uczniów. Chodźmy!

Spokorniałem istotnie, ale zdaje się skutkiem upływu sił. Dałem się wlec przez bulwary na ulicę St. Honore, gdzie przystanęliśmy przed sklepem, nad którym wisiał szyld z następującym napisem:

„Wejdźcie nadzy a wyjdziecie ubrani“.
Wielka wyprzedaż dywanów i tog.
Codziennie wieczorem prelekcje na temat „kultury snu“, w niedzielę i święta na temat „kultury śmierci“.
Ceny bezkonkurencyjne.

Weszliśmy do ciasnego lokalu, napchanego dywanami, togami i sandałami. Na dźwięk dzwonka, przytwierdzonego do drzwi, ukazała się niska ponura kobieta, tak samo ubrana jak mistrz, i bez słowa zaprosiła mnie do obszernego pokoju, w którym znajdowało się trzydzieści żelaznych łóżek. Szalona myśl przeszła mi przez głowę. Oto Bóg się zlitował i płaci mnie odszkodowanie. Będę spał na trzydziestu łóżkach snem trzydziestokrotnym. Każde moje udręczenie z osobna dostanie poduszkę i kołdrę, sufit nad głową zamiast przerażającego bezmiaru, a na miejsce rozżarzonego gwaru miasta stęchła i ciepła cisza naokoło. Do łez wzruszony zwróciłem się do kobiety.

— Moje to wszystko — pytałem drżącym dziecinnym głosem.

Odpowiedziała surowo, mierząc mnie chłodnym wzrokiem:

— Moje i twoje — to wiara starego świata. Powtarzaj słowo: „nasze“.

— Ach, jakże mogę odrazu przejść do słowa „nasze“, nie wiedząc jeszcze dokładnie, co oznacza słowo „moje“?

— Mistrz cię oświeci. Siadaj i jedz.

(C. d. n.)

—oo—

Praca dla bezrobotnych w zagłębiu borysławskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tustanowice, 25 stycznia. Na podstawie telefonicznego porozumienia z władzami warszawskiemi **starostwo w Drohobyczu** udzielić ma gminom zagłębia borysławskiego **pożyczek inwestycyjnych** na uruchomienie potrzebnych robót w celu zatrudnienia bezrobotnych. Roboty te rozpoczęte będą w najbliższych dniach, a koszta ich pokryje rząd.

———xo x———

Ofiary „Florjanki".

Lwów, 26 stycznia. Niejednokrotnie pisaliśmy już o rozpaczliwem położeniu ubezpieczonych we „Florjance" **wielu tysięcy obywateli**, którzy przez lat kilkadziesiąt wnosili opłaty na ubezpieczenie na życie i doczekać się nie mogą wypłaty należnych im kwot.

Przez dziesiątki lat odejmowali sobie od ust **ostatni grosz składali we „Florjance"** celem zabezpieczenia losu rodzinom i naraz dowiadują się, że **odprawią ich z kwitkiem z powodu waloryzacji**. Z początku zapłacić im miano tylko 3 procent ubezpieczonej kwoty, — następnie przyrzekano 15 procent — później tylko 10 procent, a **obecnie znowu zredukowano to do 5 procent.**

Ubezpieczony, który płacił przez dziesiątki lat wysokie premje w dobrych koronach i zaasekurował się np. na 10.000 kor. we „Florjance", otrzymać ma obecnie zamiast **10.000 zł. — tylko 500 zł.**, mniej, aniżeli potrzeba na pogrzeb.

Równa się to zupełnej ruinie — skazaniu na śmierć głodową wielu tysięcy rodzin, które składały ciężko zapracowany grosz dla zabezpieczenia kapitaliku, z któregoby żyć można po śmierci żywiciela.

„Florjanka", która za pieniądze klijentów swoich **zakupiła wiele nieruchomości** i złożyła znaczne kapitały — ofiarowuje ubezpieczonym ochłapy, nie stojące w żadnym stosunku do wpłaconego przez nich kapitału. Równa się to bankructwu niezwykłemu — wyjątkowe są bowiem bankructwa, przy których ubezpieczeni otrzymują tylko 3 do 5 procent swoich należności.

Celem strzeżenia interesów ubezpieczonych we „Florjance" odbyło się w niedzielę **zgromadzenie** tych doprowadzonych do rozpaczy ofiar „Florjanki". Zebrało się przeszło **200 osób.**

Przewodniczący komitetu inż. **Blum** złożył wyczerpujące sprawozdanie z prac komitetu. Wszystkie usiłowania komitetu spełzły dotychczas **na niczem**, skutkiem czego komitet złożył swe mandaty.

Delegat „Florjanki" twierdził, że przerachowanie premji ubezpieczeniowych w Krakowskiem Towarz. ubezp. pozostaje w związku z ogólną waloryzacją, że dotychczas było niemożliwem sporządzenie bilansu waloryzacyjnego „Florjanki".

W obszernej dyskusji podnoszono **wielkie krzywdy, jakie „Florjanka" wyrządziła** ubezpieczonym w tej instytucji i skazanym na ostatnią nędzę.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono wotum zaufania komitetowi i **powierzono mu dalszą akcję.** Następnie wezwano „Florjankę" do wypłacania większych zaliczek, — zwłaszcza, gdy chodzi o mniejsze kwoty. Wreszcie uchwalono domagać się restytuowania waloryzacji pożyczek hipotecznych i przeprowadzenia nowego przerachowania wierzytelności hipotecznych, opartego na sprawiedliwych podstawach.

Spodziewać się należy, że „Florjanka" przyjdzie nareszcie do przekonania, że w dotychczasowy sposób dalej postępować nie należy. — Ustać powinno nareszcie ludzenie tysiącznych rzesz ubezpieczonych obiecankami i przystąpić do akcji poważnej. W przeciwnym razie zostanie zachwianem zaufanie nietylko do „Florjanki", lecz zachwianem zostanie także zaufanie wogóle do instytucji ubezpieczeniowych i do **idei ubezpieczenia.**

———xo ox———

Zniesienie opłat wizowych dla zwiedzających wiosenne Targi Wrocławskie 1926.

Lwów, 26 stycznia. Urząd spraw zagranicznych **Rzeszy**, zdecydował się na całkowite **bezpłatne** udzielenie wiz paszportowych dla uczestników wiosennych targów wrocławskich (od 7-go do 9-go marca). Wizy te na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wystawiają kompetentne **konsulaty niemieckie**. Ważność udzielanych wiz upoważnia też do zwiedzenia **innych miejsc** celem załatwienia interesów targowych.

———xo ox———

Morderstwo i samobójstwo przy ul. Słonecznej.

Lwów, 26 stycznia. Wczoraj około godz. 16 zostali mieszkańcy ul. Słonecznej l. 29 zaalarmowani **dwoma strzałami rewolwerowymi** pochodzącymi z mieszkania **Etli Schubert** na II. piętrze tej realności. Ponieważ drzwi były zamknięte od wnętrza, a na nawoływania nikt nie dawał odpowiedzi, wezwano ślusarza i przy jego pomocy otworzono drzwi.

Oczom zebranych przedstawił się niesamowity widok. Na podłodze **w kałuży krwi leżały dwa trupy** o twarzach zupełnie zczerniałych od prochu. Wezwano policję. Wdrożone natychmiast śledztwo ustaliło, że **Aron Herakes** 20 letni dentysta technik, przy pomocy pistoletu flobertowego (6 mil.) **zastrzelił narzeczoną** swą Chanę Schubert 18 letnią modniarkę a następnie popełnił samobójstwo. Z pozostawionego listu wynika, iż **stało** się to **za zgodą obojga**, rodzice bowiem nie zgadzali się na ich **związek**. — Lekarz dzielnicowy dr. **Litwinowicz** polecił po stwierdzeniu śmierci zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Za obrazę marszałka Piłsudskiego.

Lwów, 26 stycznia. W niedzielę wieczorem grupa b. legjonistów, podrażniona szeregiem ataków tut. „Gazety Codziennej" na osobę Marszałka Piłsudskiego, urządziła przed redakcją tej gazety **przy ul. Piekarskiej demonstrację**, w czasie której wybito kilka szyb w lokalu redakcyjnym i poturbowano nieco redaktorów pp. Thumenów.

Zaalarmowana policja, przybywszy na miejsce, nie zastała już właściwych sprawców napadu, którzy w międzyczasie oddalili się z miejsca wypadku, **lecz aresztowała przechodzących** wtedy ulicą Piekarską **czterech członków lwowskiego Związku Legjonistów**, powracających z pobliskiego lokalu związku. Są to tutejsi obywatele: Tomaszewski, Hanna, Giza i Szczesnowicz.

Sprowadzeni na IV. komisarjat policyjny, aresztowani czując się dotkniętymi jakiemś **obraźliwem wyrażeniem się o legionistach** przez p.p Thumenów, rzucili się na nich bijąc po głowie i kopiąc obalonych na ziemię. W sukurs napadniętym dziennikarzom pospieszyli posterunkowi i uwolnili ich z opresji. Aresztowanych czterech legjonistów odstawiono do ekspozytury śledczej, skąd odesłano ich do **Sądu Okr.** pod zarzutem oporu władzy (?).

W dniu dzisiejszym na rzecz aresztowanych interwenjować mają adwokaci dr. Akser i dr. Hersztal.

Jakkolwiek rozumiemy przyczynę oburzenia i odruchu legjonistów lwowskich wobec **pisma szkalującego zwycięskiego Naczelnego Wodza**, to jednak — biorąc rzecz ze stanowiska zasadniczego — nie można pochwalić tego rodzaju sposobów reagowania na artykuły dziennikarskie.

———xo ox———

W sprawie odwołania premjery „Zygfryda".

Lwów, 26 stycznia. Ponieważ w sobotę, dnia 23 b. m., w ostatniej chwili musiano odwołać premjerę „Zygfryda", Dyrekcja Teatrów miejskich wyjaśnia, że w tym przykrym incydencie nie ponosi żadnej winy, gdyż o niedyspozycji p. Sowilskiego dowiedziała się dopiero na parę minut przed rozpoczęciem przedstawienia i to w takim sensie, iż artysta zapewniał, iże zasadniczo może podołać wykonaniu partji, wyraził jedynie wątpliwość, czy stanie w zupełności na wyżynie swej sztuki. Dopiero przebieg 1-go aktu wykazał niemożliwość dalszego ciągu przedstawienia, co jednak skonstatować przedtem było dla dyrekcji teatrów fizyczną niemożliwością.

W najbliższym dniu dyrekcja teatrów ogłosi, kiedy odbędzie się przedstawienie „Zygfryda", na które zachowują ważność bilety, zakupione na sobotę; na żądanie jednak należność za bilety zwraca się w kasie I-szej, w gmachu teatru Wielkiego.

———xo ox———

Nowe nabytki lwowskiej Kasy Chorych.

Lwów, 26 stycznia. Lwowska Kasa Chorych jest prawdopodobnie najruchliwszą i najzasobniejszą wśród instytucji tego rodzaju na terenie całego państwa polskiego. W ciągu kilku lat zdołał zarząd zaopatrzyć ją w szereg **ambulatorjów**, — wyposażonych we wszystkie **najnowsze wynalazki**, wzbogacił ją nabytkiem **nowych realności**, założył **dwie apteki**, **zakupił instytut Zanderowski** z wszelkimi aparatami.

W sobotę z okazji **otwarcia drugiej apteki Kasy Chorych** przy ul. Fredry 2, liczne grono gości wraz z przedstawicielami Rady Kasy oraz reprezentantami lwowskiej prasy zwiedziło nowo nabyte ambulatorja i zakłady. Instytut Zanderowski przy ul. Batorego 38 nabyto od dr. Wyżykowskiego za cenę 40.000 zł. Kasa Chorych objęła go w posiadanie jeszcze w ubiegłym roku i leczenie członków Kasy **zapomocą aparatów Zandera** odbywa się już od dłuższego czasu. Dziennie odwiedza instytut **250 pacjentów**. Zakład mieści się w 7 pokojach i posiada nowoczesne aparaty do masażu i poruszania schorzałych członków, rozmaicie skonstruowane dla wszystkich stawów rąk i nóg, aparat imitujący konną jazdę, specjalne przyrządy do prostowania kręgosłupa, urządzenia dla **kąpieli elektrycznych wewnętrznych i zewnętrznych, do naświetlań promieniami czerwonemi i pozafioletowemi** i t. d. Jest także aparat do odtłuszczania, ale ten dotychczas nie znalazł zastosowania wśród członków Kasy Chorych i prawdopodobnie zostanie **sprzedany**. Kierownikiem zakładu jest dr. **Jonas**, dział djaterny prowadzi **dr. Obmiński.**

Założenie **własnej apteki** przez Kasę Chorych przy ul. Brajerowskiej l. 8, okazało się nader **korzystnem przedsiębiorstwem**. Przeciętny koszt sporządzenia jednej recepty w obcej aptece wynosi 2.60 zł., we własnej 1.85 zł. Apteka przy ul. Brajerowskiej wydała w roku ubiegłym lekarstw **na 201.334 recept**, w r. 1924 na 116.577 recept. Obecnie założono nową aptekę przy **ul.** Fredry l. 2 pod kierunkiem magistra farm. **Waysa.** Apteka ta obsługuje **ambulatorja: okulistyczne, chorób skórnych i wenerycznych,** oraz chorób **gardła** przy ul. Fredry i dział **pedjatrji** (chorób dziecięcych) przy ul. Św. Mikołaja.

W czasie uroczystości otwarcia nowej instytucji rozpoczął szereg przemówień prezes Rady Kasy Chorych, red. **Laskownicki**, następnie przemawiali imieniem Związku lekarzy Kasy Chorych dr. **Danielski**, prezes zarządu red. **Szczyrek**, przedstawiciel Związku farmaceutów, red. Weinstock, reprezentanci ubezpieczonych, imieniem pracodawców p. Maksymowicz i inni. — Wszyscy mowcy wyrażali radość z powodu tak szybkiego i pomyślnego rozwoju lwowskiej Kasy Chorych, który jest dowodem, że instytucja ta wbrew wszelkim atakom i zarzutom, ma istotną rację bytu i jest prawdziwem dobrodziejstwem dla szerokich mas niezamożnej ludności.

Protest nauczycieli szkół powszechnych w Starym Sączu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Stary Sącz, w styczniu.

W dniu 17 b. m. odbyło się tu **wielkie zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych,** zgrupowanego w Ogniskach Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Pow.: Stary Sącz, Piwniczna i Podegrodzie. Na zebranie przybyło zwyż **70 członków.** Zebranie zagaił prezes tut. Ogniska, p. Aleksander **Zięba,** kier. szkoły, poczem nastąpiły referaty pp.: Antoniego **Broszkiewicza,** kier. szkoły w Nowym Sączu i Józefa **Bodzionego,** prezesa Koła powiat.

Po wyczerpującej i gorącej dyskusji uchwalono jednomyślnie: **zaprotestować najenergiczniej przeciwko zamierzonym oszczędnościom na oświacie powszechnej,** by zamykano szkoły, o ile liczba dzieci nie dosięga 80, by liczba dzieci w szkołach niskotypowych musiała wynosić od 80 do 120, podwyższeniu liczby godzin do 36 i czasu służby do lat 40, wreszcie przeciw **obcinaniu** nadmiernemu **poborów** najbiedniejszym warstwom nauczycielstwa.

Zgromadzeni **ostrzegają sfery rządzące,** że wykonanie uchwał, podcinających oświatę w Polsce może wywołać **uzasadnione rozgoryczenie.**

Dyrektor Sem. naucz. męskiego, p. **Piaczek,** referował sprawę założenia w miejscu dla naucz. Wyższego kursu nauczycielskiego.

———ox xo———

Pamiętajcie o weteranach z r. 1863.

Lwów, 26 stycznia.

W 63-cią rocznicę powstania styczniowego odbyło się 22 b. m. walne zebranie Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863—64. Niedomagania, ciężka zima i mróz spowodowały, że na 24 weteranów z r. 1863, przebywających stale we Lwowie, zjawiło się na zgromadzeniu tylko 10-ciu. Ze sprawozdania zarządu wynika, że Towarzystwo brało udział we wszystkich uroczystościach narodowych, urządzonych we Lwowie i o ile możności troszczyło się o los członków i wdów oraz sierót po weteranach. Koncert Messalówny, urządzony w Ognisku oficerskiem, przyniósł czystego dochodu 1.127 zł., — którą to kwotę rozdzielono między potrzebujących wsparcia członków i wdowy oraz sieroty po weteranach. Intendantura korpusu lwowskiego obdzieliła weteranów bielizną i obuwiem.

W r. z. Towarzystwo z powodu bankructwa Banku wzaj. kredytu straciło złożoną tam na książeczkę kwotę 1.150 zł. 98 gr. — czyli cały swój majątek i z tego powodu znajduje się w położeniu najfatalniejszem — nie mając ani grosza na najgwałtowniejsze potrzeby. Wprost nie do pojęcia, że żaden z członków Rady nadzorczej i zarządu zbankrutowanego banku nie poczuwa się do obowiązku pokrycia tej kwoty. Dzięki gospodarce w tej instytucji weterani giną z głodu. Apelujemy do sumienia odnośnych sfer! Z żyjących jeszcze weteranów część pozostaje w ostatniej nędzy, a przyznana im emerytura nie wystarcza na utrzymanie dogorywających starców - weteranów. Nie zapominajcie o nich!

Kurjer stanisławowski.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Stanisławów, 24 stycznia.

Związek stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Województwa stanisławowskiego postanowił na Walnem zgromdazeniu delegatów w dniu 20 b. m. **wezwać ponownie** odezwami i drogą prasy wszystkie stowarzyszenia urzędnicze, znajdujące się na terytorjum tegoż Województwa do przystąpienia w charakterze członków Związku i w tym celu uchwalił **odroczyć obrady** do przyszłego miesiąca.

Subwencja. Na ostatniem posiedzeniu przyznał Magistrat wydatną subwencję Polskiej Organizacji Narodowej na cele **uruchomienia herbaciarni** dla ubogich, bez różnicy narodowości i wyznania.

Nową taryfę maksymalną na mięso i jego przetwory ogłosiło onegdaj Starostwo z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego i w porozumieniu z producentami i konsumentami. Ceny mięsa są **wyższe niż dotychczasowe.** I tak kosztuje, (względnie ma kosztować!) 1 kg. mięsa wołowego 1 zł. 10 gr. i 1 zł. 70 gr., cielęcego 1 zł. 20 gr. i 1 zł. 80 gr., wieprzowego 2 zł., szynki 4 zł., kiełbasy od 2 zł. 50 gr. do 3 zł. i t. d. — A pensje urzędnicze?!

Groźny pożar wybuchł onegdaj o 5 rano w sklepie galanteryjnym Sipsera w Rynku l. 10, który padł w zupełności ofiarą płomieni. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 15 tysięcy złotych.

Śmiertelność. Wedle wykazu statystycznego miejskiego Urzędu Zdrowia, zmarło w Stanisławowie w czasie od 1 do 21 stycznia 1926 r. **24 osoby,** a to osób 7 na uwiąd starczy, 7 na gruźlicę, względnie zapalenie płuc, 1 zapalenie otrzewny, 1 na szkarlatynę, 2 na zapalenie opon mózgowych, 2 na wadę serca, 1 na brak sił żywotnych, a wreszcie 1 na zakażenie krwi.

Koncert Tow. muz.-dram. W czwartek 21 b .m. odbył się w sali teatralnej tow. muz. im. Moniuszki koncert symfoniczny, który mimo końca miesiąca i zawieruchy śnieżnej, zdołał ściągnąć tłumy doborowej inteligencji. Dyrygienta p. **Dorożyńskiego** (kapelmistrza opery tow. muz. im. Moniuszki) darzono zasłużonymi oklaskami, ponadto ofiarowano mu piękną, drogocenną batutę. Impreza towarzystwa spotkała się z ogólnem uznaniem.

Posiedzenie Rady Miasta, na którem uchwalono budżet na rok 1926, odbyło się dzisiaj. Szczegóły w najbliższej korespondencji.

Is.

Szkoła dziennikarska.

Lwów, 26 stycznia.

Założona przy uniwersytecie w Lille we Francji północnej szkoła dziennikarska rozpoczęła trzeci rok istnienia. Celem szkoły jest przygotowanie młodzieży, pragnącej się poświęcić dziennikarstwu, do tego zawodu. Kurs nauki trwa 3 lata, z których pierwszy poświęcony jest kulturze ogólnej, drugi konferencjom i ćwiczeniom odnośnie do redagowania dziennika a trzeci administracji dziennika. Kandydaci muszą posiadać egzamin dojrzałości lub złożyć egzamin wstępny. Bliższych informacji udziela dyrektor sekcji dziennikarskiej (M. le Directeur de la section du journalisme, 60 Boulevard Vauban, Lille, France).

Przed kilku laty uchwalono na zjeździe dziennikarskim w Warszawie a następnie we Lwowie utworzenie katedr dziennikarskich na uniwersytetach polskich — niestety słuszne te postulaty dziennikarstwa polskiego dotychczas nie zostały zrealizowane.

Dr. WITOLD BEŁZA.

O poecie włoskiego słońca.

(Nowe poezje Jana Pietrzyckiego).

Z zapowiedzią mającego się niebawem ukazać zbioru nowych poezyj **Jana Pietrzyckiego** pod tytułem: „Włoskie Madonny“, ukazało się nowe wydanie poprzedniego tomu poezyj tegoż poety, noszące bardzo dla twórczości jego charakterystyczny tytuł: „O Bogu marmurowym“ (Kraków. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego).

Z uczuciem nie ciekawości — bo znane w Polsce nazwisko autora — ale estetycznego podniecenia bierzemy książkę do ręki i — czytamy.

...Jak to był biały posąg, wykuty w marmurze — skąpany od stóp do głów w blasku włoskiego słońca — tak biały, jak ono na nieboskłonie i promieniejący — jak ono.

I oto jakiś psotnik kamieniem rozbił mu ramiona i „szałem uniesiony złośliwej pustoty, w pleśń sadzawki go strącił — z marmurowej groty“.

To jakby ekspozycja — próbny akord na strunach, które nam przeróżne melodje wygrywać będą.

I melodje te płyną.

Słuchaj...

O szafirowym Adrjatyku, który poślubiał wenecki Doża na miłość wieczystą — o kapliczkach lagunowych, pełnych niesamowitego uroku i wdzięku — a oto tam — patrz w górze: śmiejąca się czaszka na fasadzie klasztoru San Geremia szczerzy pożółkłe zęby i straszy „płynących przez wodne rozchwieje“ — lub ten oszalały z radości Faun pompejański, „jakby mu nagle lata powróciły młode“ — tańczy...

Zajdź z poetą na ruinę Forum rzymskiego i słuchaj, jak mu w duszy gra. W prochu rozsypane legły pomniki chwały i proch tylko mówi. Poeta słyszy.

Pod wieczorny smęt zorzy przejdź się cudnym, marmurowym krużgankiem i spojrz na fresk...

„Słońce rozsnuło pozłociste krosna...
Na starym fresku zaśmiała się wio-
[sna —
W powietrznych świateł szafirowej
[toni
Młody, różowy zakwitł kwiat ja-
[błoni.

Ponad świetlaną, błękitną rozwie-
[ją
Na srebrnych skrzydłach anioły się
[chwieją
I niosą, jakby słoneczne podzwon-
[ne,
Pęki jabłonek przed śpiącą Madon-
[nę...

Takiem widzeniem mnich, sercem
[pokorny,
Ozdobił stary krużganek klasztorny“.

Jakiś niewysłowiony czar bije z tego cyklu włoskiego. Może to owa melodyjność wiersza, jaka płynie z pod strun natchnionego pięknem kultury łacińskiej poety — a może ta subtelność uchwycenia wdzięku i światła. Jaka bajeczna kolorystyka! Oto tajemnica gry barw w Pietrzyckiego poezji. Mistrzem jest prawdziwym w stwarzaniu nastroju świateł i cieni.

A stąd obraz i płynący zeń nastrój — nie do opisania:

„Bracia świętego Franciszka mie-
[szkają w białym klasztorze...
Eokoła zieleń cyprysów... dokoła
[szumi im morze
Cudnym szafirem słonecznym, jakby
[się Boża dłoń kładła
Po białych murach, po brzegach,
[błękitne snując widziadła.

Bracia świętego Franciszka w li-
[ljowy zmierzch przedwieczorny
Idą między cyprysy w stary dzie-
[dziniec klasztorny.
Pod cyprysami róż grzędy... dokoła
[wszędzie — na murze,
Na lukach arkad zmurszałych białe
[wieszają się róże.

Jest cisza... ogród, jak senny... me-
[lodja kwiatów pozgonna...
Spogląda z fresku starego słodka,
[dziewicza Madonna —
Taka promienna, jak zorza, taka po-
[korna, jak mniszka,
O szczęściu nieba powiada braciom
[świętego Franciszka“.

Dziwny poeta! Ukochał Włochy, jak drugą swoją ojczyznę, a w nich nie to może, nad czem się wszyscy zachwycają, lecz to, co pomijają.

Obelisk stary, sędziwy dom, grający w poświacie miesięcznej, ówdzie gzyms jakiś nadłupany, lub płaskorzeźba strzaskana, skruszały portyk, czy attyka, zapleśniały posąg boga marmurowego i to wszystko, co z omszałych dziejów mówi do duszy poety kulturą starego Rzymu — w jej szczątkowych odłamkach.

Pietrzyckiemu zależy na bezpośredniości wrażenia i bezpośredniej szczerości odtworzenia. W tem leży indywidualność artysty i jego zmysł introspekcji.

We współczesnej poezji polskiej nie znajdujemy podobno drugiego poety, coby z takim kunsztem nastroju i formy budził do życia klasyczne ruiny.

Książka, którą mam przed oczami — to stary, dobry znajomy. Stałem u jej kolebki (a było to przed kilku laty w Szwajcarji, gdzie przebywał wówczas Pietrzycki). Toż gdy dziś przybrana w godowe szaty, wychodzi po raz drugi na słońce — do ludzi, spieszę z życzeniami: Niechaj bierze los najszczęśliwszych! Zajrzyjcie w te karty — perły wysypią się wam na dłonie, a jeśli znacie wartość pereł, znajdziecie dla nich kosztowne miejsce w duszy.

Mówi poeta z krwi i kości, szczery artysta, bo artystą przedewszystkiem jest autor z którego inwencji powstały takie poezje, jak znajdujące się w zbiorze: „Kochanka Hermesa“, „Rzymskie fontanny“, „Fragment z listu“ (z nad zatoki Neapolitańskiej), „Sjena“, czy „Paryska Notre Dame“ (najpiękniejszy z liryków w cyklu poezji Pietrzyckiego, poświęconych Paryżowi).

——oo——

Kaprysy amerykańskich miljarderów.

Lwów, 26. stycznia.

Viljam **Vanderbild**, posiadacz kilkumiljonowej fortuny (w dolarach) zgłosił prośbę o otrzymanie miejsca **gońca bankowego**. Pracuje z zapałem, co mu nie przeszkadza wieczorem odjeżdżać wspaniałem autem do podmiejskiej swej posiadłości, Bacon-Hill, gdzie prowadzi królewski tryb życia.

Podobne fantazje często się zdarzają u amerykańskich potentatów finansowych.

Syn **Rockefellera** był buchalterem i korespondentem. Zadawalniał się pensją tygodniową w wysokości 20 dolarów. Dużo się również mówiło o miljonerze James-Eads How, który się stał wyrobnikiem i zarabiał na chleb, rąbiąc drzewo i wykonując wszelką robotę **za dach nad głową i pożywienie**.

Bogaty bardzo Edgar **Brown** wyrzekł się wygód, by jąć się najcięższej pracy fizycznej. Nocował w przytułkach lub pod mostami. Ale on miał cel, do którego dążył a mianowicie **chciał sam zgłębić do dna nędzę biedaków** i jednocześnie **sprawność instytucyj dobroczynnych**.

Znane są także wybryki krańcowo odwrotne. Jeszcze przed wojną górnik, nazwiskiem **John-Mac Devitt**, zaoszczędziwszy 15.000 dolarów zapragnął zakosztować **bodaj przez jeden dzień** rozkoszy życia nababów. W towarzystwie lekarza i sekretarza wynajął dla siebie pociąg luksusowy i udał się do New-Yorku. Stanął w hotelu, poszedł do kabaretu, udał się do paru najwspanialszych restauracyj, gdzie raczył szampanem, ostrygami i homarami wszystkich zebranych. Na drugi dzień **obudził się bez jednego centa**. Ponieważ dzienniki rozgłosiły jego przygodę, właściciel hotelu, w którym się zatrzymał, zaofiarował mu jeszcze na razie **bezpłatną gościnę** u siebie. John-Mac Devitt nie żałował roztrwonionych pieniędzy. Doszedł do wniosku, że rozkosze, o których marzył, nie dały mu zbyt wiele radości, a natomiast przyniosły poważne zaburzenia żołądkowe. **Powrócił więc ze spokojem do doli górnika.**

———xo ox———

Przygoda dwóch uciekinierów drohobyckich.

Lwów, 26. stycznia.

Opisuje ją w sposób następujący warszawski „Kurjer Poranny":

— Pinkus, czy ty wiesz co to jest kabaret?

— Kabaret u nas w **Drohobyczu**, zdaje się jest tylko karuzela.

— To nie to! Kabaret to jest taka restauracja w której można swobodnie oglądać cudzą siostrę bez koszulki — tłumaczy koledze Josek.

— Oj! to bardzo ciekawe! Ale gdzie są takie siostry? — pyta Pinkus.

W Warszawie!

Słuchaj Josek — jabym chciał choć raz w życiu taki kabaret zobaczyć!

— To się zrobi — szykuj się, nic mamie nie mów, jutro fruwamy! — rzecze Josek i pożegnał rozpromienionego z nadziei ujrzenia kabaretu kolegę.

Inicjator podróży 17-letni Josek **Kranz syn kupca z Drohobycza**, wiedząc, że ojciec jego przechowuje znaczną sumę dolarów, powziął decyzję uszczknięcia dla siebie pewnej ich części i zakosztowania z przyjaciełem nieznanych rozkoszy. Pełen więc różowych nadziei, sięgnął w czasie nieobecności ojca do jego kasy — wyliczył sobie równiutkie 500 dolarów — i nic nikomu nie rzekłszy — jak mógł najprędzej podążył po swego towarzysza **Pinkusa Bergera** — i wyjechali.

Po kilkunastu godzinach jazdy pospieszny pociąg wysadził dwóch młodych i żądnych wrażeń dżentelmenów na dworcu .Głównym w Warszawie. Znalazłszy się na ulicy Marszałkowskiej przyjaciele spojrzeli na siebie.

— Pinkus — masz ty pojęcie, gdzie jesteś?

— W kabarecie!

W Warszawie! — poprawia go towarzysz.

Bawili się wyśmienicie. Kino i restauracje, jazz-band, kabaret — nieubrane „siostry", dancing, hotel, koleżanki, wino, śpiew — to wszystko tworzyło ekscentryczny kalejdoskop pierwszej nocy drohoboczan w Warszawie.

Tymczasem ojciec Joska Kranza, skonstatowawszy brak dolarów i syna — doniósł o tem tamtejszej policji, która w przypuszczeniu, że uciekinierzy wyjechali właśnie do Warszawy wysłała za nimi telegram do stołecznego miasta Warszawy. W Warszawie poczęto ich poszukiwać i po krótkich wywiadach ujęto.

Ze skradzionej gotówki zdołali chłopcy przehulać 220 dolarów, resztę im na szczęście dla ojca K. odebrano.

Ale się zabawili!..

Kurs wymowy dla dzieci.

Wiedeń, w styczniu.

Pani Melly Weiss w **Wiedniu** założyła osobliwą szkołę, w której uczą się dzieci **poprawnej wymowy i sztuki wysłowienia**. Według najnowszych spostrzeżeń umiejętność pięknego wyrażania swych myśli i należyte władanie organami mowy, zależy w pierwszym rzędzie od przyswojenia sobie tej sztuki we wczesnem dzieciństwie. Wadliwa wymowa, jąkanie się, błędy językowe, niezręczne wyrażanie się i nieśmiałość w zabieraniu głosu, są wielką **przeszkodą w późniejszej karjerze**, nietylko dla polityków, nauczycieli i aktorów, ale i w wielu innych zawodach.

Na kursach wymowy biorą dzieci obojga płci przedewszystkiem lekcje **prawidłowego oddychania**, wydawania głosu i rozróżniania jego barwy. Oprócz techniki wymowy, którą ćwiczy się przez deklamacje utworów poetycznych, uczy się dziatwa także **samodzielnego wyrażania myśli** w dowolnych opowiadaniach z własnego życia. Unika się sztucznego patosu — natomiast muszą uczniowie wyrażać się naturalnie, jasno i płynnie. Dla opanowania tremy odgrywają dzieci sztuczki sceniczne, a także wygłaszają **improwizowano opowiadania** wobec audytorjum. Nowa metoda osiągnęła już podobno dodatnie rezultaty.

Kurjer literacki.

Pułkownik Feliks Kwaśniewski, zamianowany drugim zastępcą szefa administracji armji wyda w czasie najbliższym **książkę o Legionach**, która po większej części poświęcona będzie marszałkowi Piłsudskiemu.

„Panteon Polski" rozpoczął w ostatnim numerze 22-gim druk pamiętnika ks. Panasie z czasów Rarańczy, Huszta i M. Sziget; jest to jedno z pierwszych historycznych opracowań tego sławnego okresu walk i cierpień żołnierza polskiego. Pozatem podał do druku gen. **Roja** nieogłoszony dotychczas raport płk. Tokarzewskiego o zajęciu Lwowa w dniu 22 listopada 1918. Dalszy ciąg pamiętników Lipińskiego z I Brygady, Nittmana o maszynce ułańskiej, St. **Kozickiego**, wspomnienia z walk o Lwów, a piękne życiorysy poległych: kpt. Wyrwińskiego, por. Mączki, plut. Felsztyna i wielu innych, przy kilkunastu fotografjach i rycinach, zdobią to jedyne w Polsce pismo, poświęcone kronice czynów żołnierza i pamięci poległych. — Prenumerować można w każdym urzędzie poczowym.

Projekt sejmowy „Skarbu narodowego literatury, nauki i sztuki" przedstawił p. Lorentowicz na posiedzeniu Polskiego Klubu Literackiego w Warszawie. Uchwalono postulaty literatów w tej sprawie przekazać Związkowi Zawodowemu literatów w porozumineiu z innemi zrzeszeniami.

„Poradnik językowy" w zeszycie 1 r. b. (rocznik 221) przynosi na czele prof. J. Czubka roztrząsanie, jak najnowsze przepisy ortograficzne co do pisania **ia** w nazwach obcych (Geranium, iewkonia) wytwarzają w poezji („Panu Tadeuszu") niekonsekwencje wydawców i przeciwstawia im pisownię poety w autografie. Po kilkunastu zapytaniach i odpowiedziach, następują rozstrząsania **inż. Rzownickiego**, artykuł redaktora p. t. **Figliki ortograficzno**, tegoż inż Rrzewnickiego. „W sprawie systematycznego zapisywania błędów językowych w naszych czasopismach" (rzecz bardzo aktualna) i nakoniec „O harmonji mowy polskiej" ks. Golańskiego (przedruk).

„Ukazał się Nr. 8. Tygodniowego Magazynu ilustrowanego „To-To pod redakcją Juljana Tuwima. Zawiera treść następującą: Co można wyrabiać ze skóry ludzkiej? — Geometrja w świecie roślin i zwierząt. —Wędrówka poprzez mglisty Londyn. — Rozporządzenie policyjne z powodu spodziewanego dn. 1. kwietnia 1926 r. końca świata. — Parlament. — Małpia łapa. — Smacznego... — Jiu-Jiutsu. — broń bezbronnych. — Tutti - frutti. — Dzieje cukierka. — Jazz band tybetański. — Fryderyk Jarosy ma głos... — Dom duchów. — Dlaczego nie mogę być bohaterem?.. — Plum-pudding! — Krzywe zwierciadło i w. i.

Pierwszy numer „Straży polskiej" ilustrowanego czasopisma literack. i społecznego poświęconego idei odrodzenia niepodległej Polski, pod redakcją Stefana Rayskiego, odznacza się bogatą treścią, oraz licznemi starannemi ilustracjami. — Znajdujemy tam utwory Starzeckiej Rayskiego, Anny Rayskiej i wielu innych autorów, którzy zamieścili w „Straży" swe prace zaczerpnięte z dziejów Lwowa, z muzeów jego zabytków, oraz z chwili bieżącej. —

„Pracownik Bankowy" organ związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej. Miesięcznik. Cena numeru 80 gr. Treść: Zarząd Główny. — Groźna sytuacja, S. D. — Protokuł IV-go **Wszechpolskiego** Zjazdu Delegatów Zw. Zaw. Prac. Bankowych Rzplitej Polskiej. — Redukcje w Banku Handlowym w Warszawie. — Aresztowania wśród dyrektorów bankowych i ich postępowanie z pracownikami. — Uchwały Rady Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. — Gilotyna w Związku Handlowców, a sprawa wspólnego pisma, Sławomir Dabulewicz. — Ruch zawodowy na prowincji.

———xo ox———

Wiadomości z kraju.

× **Konkurs na pomnik Kościuszki w Łodzi**, ogłoszony przez tamtejszą reprezentację miasta, rozstrzygnięto w następujący sposób: I nagrodę (5000 zł.) uzyskała praca p. Miecz. Lubelskiego pod godłem „Drugi Tymoleon', II (3000 zł.) praca p. Jana Szczepkowskiego pod godłem „Cztery stany", III (1500 zł.) p. Zofji Trzcińskiej - Kamińskiej „Hołd".

× **Pierwsze stypendja im. Karola Miarki i Pawła Stelmacha** otrzymali na r. 1925/26 uczniowie szkół średnich i wyższych, urodzeni na Śląsku. Stypendja **dla studentów szkół wyższych po 600 zł.** a dla uczniów szkół średnich, seminarjów naucz. i szkół zawodowych po 300 zł. rocznie.

Między innemi otrzymali stypendja po 600 zł. **studenci politechniki lwowskiej: Józef Buchta i Jan Samiec.**

× **Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych** Związku P. N. S. P. organizuje w Warszawie (Marszałkowska 123) w dniach 31 stycznia i 1 lutego r. b. doroczny **dwutygodniowy zjazd** wszystkich byłych uczestników kursów regjonalnych oraz zwolenników ruchu regjonalnego.

× **Konkurs na pomnik Tadeusza Kościuszki w Lublinie.** Zgodnie z orzeczeniem sądu konkursowego magistrat lubelski wypłacił artystom rzeźbiarzom, wyróżnionym za prace około projektu pomnika Kościuszki następujące kwoty: Jako I nagrodę p. **Lubelskiemu** z Warszawy 5.000 zł., jako II nagrodę p. Szczepkowskiemu z Warszawy — 3.000 zł. i jako III nagrodę pani Trzcińskiej - Kamińskiej 1.500 zł.

× **Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa** Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Wielkopolskiego w Poznaniu rozpoczyna **nowy dwuletni kurs** z dniem 15 lutego b. r. na następujących warunkach. Kandydatki winny posiadać wykształcenie licealne lub 6-cio kl. gimnazjalne, opłata za naukę i utrzymanie wynosi miesięcznie 50 zł. Zgłoszenia i zapisy przyjmuje Dyr. Wyższej Szkoły Pielęg. P. C. K. W Poznaniu, Grottgera 5.

× **Likwidacja Wystawy Paryskiej.** Generalny komisarz działu polskiego na Wystawie Paryskiej p. Jerzy **Warchałowski** powrócił z Paryża do Warszawy. Biuro likwidacyjne wystawy znajduje się na Zamku w lokalu Zarządu Zbiorów Państwowych.

Odczyt marszałka Piłsudskiego o powstaniu styczniowem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. stycznia.

Z okazji 63-ciej rocznicy powstania styczniowego marszałek Piłsudski wygłosił wczoraj odczyt **w szkole podchorążych.** Audytorjum stanowili **wyżsi oficerowie** sztabu generalnego z min. spraw wojsk. gen. **Żeligowskim** i generałami **Skierskim, Rydz-Śmigłym i Konarzewskim** na czele, oraz z górą **1000 oficerów linjowych.** Przybywającego do szkoły podchorążych Marszałka powitała kompanja honorowa. Przy wejściu na salę zebrani urządzili marszałkowi Piłsudskiemu **żywiołową owację.** W przeszło godzinnym odczycie zajął się prelegent stosunkiem społeczeństwa polskiego do wojskowości od czasów najdawniejszych do r. 1863 i w dobie obecnej. Marszałek Piłsudski stwierdził, że w społeczeństwie polskiem odbywała się **stała degradacja zainteresowań armją,** a dopiero od chwili utraty niepodległości wzrastać począł **szacunek dla wojska,** który najżywiej objawił się płomieniem zapału **w r. 1863.** Jednak po klęsce nastąpiło zdumiewające zjawisko depresji moralnej i ideowej dochodzące do znikczemnienia.

Marszałek stwierdza dalej, że **dla zupełnego odrodzenia ducha narodu** musi wymrzeć pokolenie, które **było świadkiem podłości i nikczemności** ludzi małych duchem. Jednak i dziś jest duży odłam społeczeństwa **naprawdę ofiarnego dla Państwa,** a stanowią go **żołnierze** zawsze ofiarni.

Przemówienie **swoje zakończył** marszałek serdecznym zwrotem pod adresem obecnych na sali uczestników walk powstańczych, oświadczając, że staje **na „Baczność“ przed ich czynami, przed ich trudem, wysiłkiem i ofiarą.** Po skończonem przemówieniu Marszałek Piłsudski stał się przedmiotem **żywych** owacji.

———xo ox———

Włochy zakupiły pół miljona ton węgla górnośląskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia.

W sobotę podpisany został w Rzymie układ między posłem polskim **Zalewskim,** a przedstawicielem rządu włoskiego, dotyczący **zbytu węgla polskiego we Włoszech. Układ obejmuje 500.000 ton węgla, które mają być dostarczone w b. r.** Połowę tej ilości nabywa rząd włoski dla kolei, połowę zaś **przemysł włoski dla fabryk.** Finansowaniem całej transakcji zajmuje się znana w Warszawie firma Jerzy Mayer. Wykonanie dostawy nastąpić ma partjami w ratach miesięcznych.

———xo ox———

Katastrofa samochodowa pod Paryżem.

Ppłk. szt. gen. Wł. Bochenek i K. Liskowski zabici.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Pod Paryżem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, w której zginęli ppłk. szt. gen. **Włodzimierz Bochenek** i znany w sferach artystycznych Kazimierz **Liskowski.** Literat Leopold Zborowski i jego małżonka odnieśli ciężkie rany. Ppłk. Bochenek należał do najzdolniejszych oficerów armji polskiej. Odbył służbę w Legjonach. Ostatnio był **dcą 1 pułku czołgów.** W Paryżu przebywał celem zbadania ulepszeń w tej broni w armji francuskiej.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Wczoraj nastąpiło otwarcie 28-mej z rzędu linji tramwajowej okólnej, biegnącej przez **środek Warszawy, most Poniatowskiego, Pragę i most Kierbedzia. Długość linji wynosi 10 klm.** Z 10 wozów przeznaczonych na tę linję, 5 zostało wykonanych w fabryce Zieleniewskiego w Sanoku.

——oo——

ŚNIEŻYCA W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 25. 1. (PAT.). W Serbji południowej szaleje gwałtowna śnieżyca wskutek której komunikacja na linjach kolejowych Gradsko-Bitolia i Kiczewo została przerwana. **Wiele pociągów ugrzęzło w śniegu.**

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

= **Rzeźbiarz prof. Edward Wittig** wybrany został członkiem sekcji sztuk pięknych Akademji franc.

= **Katastrofa kolejowa w Jugosławji.** Ostatniej nocy, niedaleko stacji Ogulin express jadący z Süssek zderzył się z pociągiem towarowym. Wiele osób odniosło rany. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów.

——oo——

WYWÓZ ŻYTA ZAGRANICĘ NIE OPŁACA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 stycznia.

Eksport żyta zagranicę zmalał w ostatnich kilku dniach. Przyczyna tego leży w tem, że w Tczewie płacą za metr sześć. **3 dolary** podczas gdy na rynku wewnętrznym **23 zł.** Wywóz wobec tego nie opłaca się. Najwięksi eksporterzy jak Kooporolna i centralny związek spółek gospodarczych wykonują obecnie **ostatnie umowy.**

——oo——

WYRÓŻNIENIE POLSKICH ARTYSTÓW W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 25. 1. (PAT.) Z okazji zorganizowanej w Budapeszcie wystawy polskich grafików komisja Salonu narodowego wybrała jednogłośnie na członków polskich artystów Leona **Wyczółkowskiego** i Władysława **Skoczylasa.** Ponadto wyróżnieni zostali następujący artyści polscy: Edmund **Bartłomiejczyk,** Konstanty **Brandel,** Feliks **Jabłczyński,** Władysław **Jarocki,** Józef **Mehoffer,** Józef **Pankiewicz,** Franciszek **Siedlecki** i Zofja **Stryjeńska.**

——oo——

†

Z HOWARTHÓW

MICHALINA NOWYKOWA

żona kandydata adwokatury

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 23 stycznia 1926 r., w 28 roku życia.

W nieutulonym żalu pozostały mąż z synem zaprasza krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 26 stycznia 1926 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z **krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI ŻEROMSKIEGO I REYMONTA.

Warszawa, 25. 1. (PAT.). W auli uniwersyteckiej odbyła się wczoraj akademja żałobna ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. W akademji wziął udział senat akademicki w komplecie oraz korporacje studenckie ze sztandarami. Studjum o Żeromskim pt. „Ostatni wajdelota“ pióra prof. Ujejskiego odczytał student Wardecki, zaś referat o Reymoncie wygłosił prof. Gubrynowicz.

——oo——

Niekoncesjonowana firma wyrabiała amunicję dla wojska?!

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 stycznia.

Śledztwo w sprawie wybuchu w fabryce „Granat“ dotąd nie ustaliło która z władz ponosi **odpowiedzialność za funkcjonowanie fabryki** tej bez jakiejkolwiek koncesji. Stwierdzono, że jedynie centrala na Pradze **posiadała koncesję,** podczas gdy filja tejże na Czystem pracowała **bez żadnej koncesji.**

——oo——

IMPORT POMARAŃCZ Z WŁOCH I PALESTYNY.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 25 stycznia.

Dowiadujemy się, że rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmian w przepisach celnych, dotyczących prohibicyjnych stawek **dla eksportu pomarańcz z Włoch i Palestyny.** Ponieważ z obydwoma tymi krajami zawarte są traktaty handlowe, więc korzystają one z pewnego **uprzywilejowania.**

Burzliwe wiece żydowskie we Lwowie.

Lwów, 26 stycznia.

W niedzielę odbyły się we Lwowie dwa wiece żyd. w sprawie t. zw. **ugody polsko-żydowskiej.** Jeden zwołała do sali Jad Charuzim sjonistyczna „partja pracy“ wraz z posłem **Grynbaumem** jako „publiczny wieczór dyskusyjny“ za 3 zł. **biletami wstępu.** drugi do Domu Narodnego grupa posła **Reicha.** Wiece te były widownią gwałtownych scysyj obu odłamów Koła żyd., gdyż poseł Reich bronił zawartej przez siebie „ugody“, a poseł Grynbaum ją zwalczał. Z tej utarczki skorzystali akademicy zjednoczeniowcy, którzy przybyli zmobilizowani na oba wiece, zasypując je swojemi odezwami, w których **zarzucali Kołu żyd. zdradę demokracji i postępu.** Z tego powodu przyszło w Jad Charuzim do awantury, gdyż zwolennicy „partji pracy“ chcieli zjednoczeniowców obić. Pozatem rozrzucali również odezwy folkiści.

Zamierzony zamach na posła sowieckiego we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Przed wiedeńskim sądem przysięgłych odbyła się rozprawa o zamierzony zamach na tamtejszego posła sowieckiego **Berezyna.** Pytania zaprzeczone zostały 7 głosami. Podsądni Pichno i Borodin odstawieni zostaną szupasem do granicy austrjackiej.

Piotr Pichno liczy lat 17, jest rzekomo studentem, a Teodor Borodin sekretarzem rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Wiedniu i byłym oficerem armji carskiej. Prokuratorja wykazała, że o zamachu dowiedziano się z doniesienia rosyjskiego poddanego Destokina Szczeńki, który zawiadomił poselstwo sowieckie w Wiedniu, że on i Pichno wysłani zostali do Wiednia przez **sfery kontrrewolucyjne** w Bułgarji celem zabicia posła sowieckiego. Otrzymali fałszywe paszporty i list polecający do pułkownika Borodina. Dnia 2 września z. r. przybyli do Wiednia i otrzymali po 14 dniach z Sofji uwiadomienie, że złożono dla nich 70 dolarów u kupca Achtartjewa w Wiedniu, który jednak pieniędzy tych Borodinowi wręczyć nie chciał. Tego jeszcze dnia **Szczeńko zdradził plan poselstwu sowieckiemu.** — Podsądni do winy się nie przyznali.

Różne.

+ **Sprzedaż klejnotów carskich. W Moskwie wystawiono na widok publiczny klejnoty b. cara. Tysiące zwiedzają tą niezwykłą wystawę. Między innemi znajdują się na wystawie szaty koronacyjne cara. Obok berła Romanowów ułożono djamenty, szmaragdy i szafiry, jakoteż inne kosztowności ocenione na 175 miljonów dolarów. Resztę zbiorów wystawiono w mennicy.**

Bawił w Moskwie jubiler holenderski Van Dam, który jednak nie posiadał dość pieniędzy na zakupno kilku klejnotów. Jest też nieprawdopodobne, aby się w tych czasach znalazł kupiec na kosztowne szaty koronacyjne.

+ **Hrabia podpalił swój majątek.** We wsi Homonne w Karpatach został aresztowany przez Czechów były hrabia **Emeryk Andrassy.** Według zeznań jego stajennego, kazał on w r. 1924 **podpalić swe dobra, w których kwaterowało czeskie wojsko** i w ten sposób chciał się pozbyć niepożądanych gości. Ogień rzeczywiście został podłożony i ugaszono go z trudem.

——oo——

KRONIKA.

STYCZEŃ
26
WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Polikarpa. gr.-kat M. Jermyła.

Jutro: rzym.-kat. Jana Chr., gr.-kat. P. Otc. w Sin.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 26. bm. „Nietoperz“.
Sroda 27. bm. „Lyzistrata“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Medaljon Prababki“.
Środa 27. bm. „Medaljon Prababki“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek „Hau-Hau“.
Środa „Hau-Hau“.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Oskarżam cię kobieto“.
Chimera: „Sieroca dola“, w głów. roli Mary Pickford.
Lew: „Łódź piracka U. 777.
Palace: „Wieczne miasto“

—oo—

— **Teatr Wielki** w dniu dzisiejszym, z powodu choroby p. Sowilskiego, zamiast zapowiedzianego **„Zygiryda“**, wystawia operę komiczną Straussa: **„Nietoperz“.** Jutro wieczorem wznowienie pięknej, klasycznej operetki **„Lizystrata“** z gościnnym występem świetnej artystki Heleny Miłowskiej w partji tytułowej.

— **Teatr Nowości** daje dziś i jutro wieczorem polską farsę St. Warskiego: **„Medaljon Prababki“.** Reżyserja p. Dobrzańskiego.

— **„Kredowe Koło“** (Kreidekreis“), przepiękny poemat dramatyczny Klabunda, osnuty na tle legendy chińskiej, sensacyjna nowość największych scen zagranicznych, ukaże się po raz pierwszy w Polsce, na scenie Teatru Wielkiego w sobotę bież. tygodnia, w przekładzie Józefa Jedlicza. Próby odbywają się pod reżyserją p. Żyteckiego.

— **„Świerszcz za kominem“** sztuka z powieści Dickensa, zapełniła widownię teatru na ostatniem przedstawieniu dla młodzieży i będzie powtórzona na drugie przedstawienie popołudniowe w sobotę, bież. tygod.

— **„Gdybym chciała“**, głośna komedja Geraldy'ego, największy sukces sezonu Teatru Letniego w Warszawie, będzie najbliższą premjerą komedjową Teatru Nowości i znajduje się już w przygotowaniu reżyserskiem p. Kwiatkowskiego.

— **Przedstawienie „Zygiryda“**, będzie w najbliższym dniu ogłoszone przez Dyrekcję Teatrów, na które zachowują ważność bilety, zakupione na sobotnią premjerę — na żądanie jednak należność za nabyte bilety zwraca się w Kasie I-szej w gmachu Teatru Wielkiego.

— **Gościnne występy** znakomitego tenora opery warszawskiej Stanisława **Gruszczyńskiego** rozpoczną się w piątek na scenie Teatru Wielkiego w operze „Żydówka“.

— **Nadzwyczajne powodzenie,** — jakie zdobyła sobie w Teatrze Małym angielska komedja p. t. „Hau-Hau“, przypisać należy w pierwszym rzędzie doskonałej fabule i naprawdę iście koncertowej grze naszego zespołu z dyr. Czarnowskim na czele. „Hau-Hau“ ma też wskutek tego zapewniony długotrwały żywot w tym przemiłym teatrze, który jest dziś najliczniej frekwentowany.

— **Wystawa „Jednorogu“ zamknięta** zostanie dnia 27 bm. o godz. 3 popoł. w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego.

Wszelkie kwoty pod adresem Administrscji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

Mówią, że...

bardzo słusznem przysłowiem jest „lepiej późno niż nigdy“.

— — — — — — — — —

da się to zastosować do planów naszego rządu, który podobno nosi się z zamiarem wyrównania pensji urzędniczych, z których co miesiąc coś urywano. Ma się to stać 1. kwietnia. Fatalny swoją drogą dzień! Prima Aprilis! Zgnębieni urzędnicy boją sie czy to znowu nie jest obiecanka, jak tyle innych — niedotrzymanych. A tu drożyzna nie ustaje, czynsze idą w górę, ubrania i bielizna podarte, długi trzeba spłacać. Wierzmy jednak, że sumienie warszawskie się ruszyło, dojrzano wreszcie, że urzędnik literalnie przymiera głodem, że wydajność jego pracy jest mniejsza, że wreszcie wstyd, iż stan urzędniczy to zbiorowisko dziadów. Wreszcie dola tych białych murzynów cokolwiek się poprawi. Wierzymy w to — a jednak dla pewności nie zawadziłoby, iżby, ktoś tej sprawy przypilnował i nie dał jej upaść. Tyle już przecie przeżyliśmy „primaaprilisów“!!

rrr.

—oo—

— **Z karty żałobnej.** W sobotę zmarła po krótkiej a ciężkiej chorobie w 29 r. życia **Michalina Nowykowa,** małżonka dra **Stanisława Nowyka,** a córka znanego radnego miasta **inżyniera Dyonizego Howartha.** Ś. p. zmarła była absolwentkę gimnazjum Strzałkowskiej i Konserwatorjum muzycznego, gdzie była ulubioną uczinicą prof. Kurza. Cześć pamieci zacnej obywatelki. Pogrążonym w żalu: małżonkowi i rodzicom, zasyłamy szczere wyrazy współczucia.

Panowie inż. Howarth i dr. Nowyk, związani byli przez długie lata ściśle i serdecznie z dawną spółka wydawniczą „Kurjera Lwowskiego“ interesując się bardzo szczerze naszem pismem.

Pogrzeb ś. p. Michaliny Nowykowej odbędzie sie dziś we wtorek o godzinie 3 popołudniu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Wicewojewoda lwowski p. Czesław Eckhardt** objął z dniem 25 bm. urzędowanie.

— **Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.** Zwiazek Obrony Kresów Zachodnich otrzymał od min. spraw wewn. pozwolenie na zorganizowanie w całem Państwie w czasie **od 31 stycznia do 7 lutego 1926** imprez dochodowych i propagandowych pod nazwą: „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“. We Lwowie zawiązał sie „Lwowski Obywatelski Komitet Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich“, celem zorganizowania tej akcii. Odbyte dnia 20 b. m. posiedzenie Komitetu uchwaliło zorganizować szerszy Komitet z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacii i instytucji społecznych.

— **Zwiazek Adwokatów Polskich.** We wtorek, 26 b. m., o godz. 6.30 wiecz., odbędzie się w lokalu własnym przy ul. **Sokoła 4,** zebranie dyskusyjne na temat: „Numerus clausus w adwokaturze“, które zagai **dr. Tadeusz Dwernicki.**

— **Posiedzenie Pań Gospodyń „Zabawy tanecznej“** zapowiedzianej na 2 lutego b. r. na dochód budowy Domu żołnierza we Lwowie, odbędzie się dziś (wtorek) o godzinie 17 w sali posiedzeń Gmach Wojewódzki I. p.

Z targu.

Lwów, 26 stycznia.

Ceny nabiału: 1 l. mleka 30 do 40 gr., 1 kg. masła 5 do 6 zł., 1 kg. sera 1 do 1.40 zł.

Jaja po 17 do 18 gr.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10 gr., buraków 20 do 25 gr., marchwi 25 do 30 gr., cebuli 40 do 50 gr., kapusta po 10 do 20 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 30 gr. do 1 zł.; cytryny po 10 do 20 gr.; pomarańcze po 50 gr. sztuka.

—oo—

— Onegdaj odbyło się w Krzywczycach tłumne zebranie. Po nabożeństwie, zebrali się przed ochronką mieszkańcy Krzywczyc w liczbie około 300 osób. Ze stopni ochronki przemawiał przewodniczący Koła Mr. Mieczysław Gołąb, wskazując na zadania T. S. L. w związku z obecnem położeniem państwa. Postanowiono przystąpić do założenia czytelni czasopism i bibjoteki. — Ubiegłej niedzieli odbyło się w szkole św. Antoniego zebranie młodzieży rękodzielniczej, na którem po omówieniu przez p. Gołąba aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych, wygłosił skretarz Koła pan Tadeusz Piotrowski zajmujący referat o prawach i obowiązkach obywatela.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 27 stycznia br. na zebraniu tygodniowem wygłosi odczyt prof. Wacław **Suchowiak** pod tytułem „O wynalazczości i ochronie wynalazków w Polsce“. Początek punktualnie o godz. 18. Goście mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Historyczne** (Koło Lwowskie) odbędzie w piątek 29 bm. o godz. 6 popoł. w sali Instytutu Historji Sztuki (ul. św. Mikołaja 4. II. p.) zwyczajne posiedzenie z odczytem prof. dr. St. **Zakrzewskiego** pt. „Zjazd historyków w Poznaniu“. Goście mile widziani.

—oo—

Z sali sądowej.

TAJEMNICZA ZBRODNIA W ZAMECZKU.

Lwów, 26 stycznia.

W Zameczku pow. Żółkiew został **przed dwoma laty** zabity mężczyzna nieznanego pochodzenia. Jako podejrzanych o to zabójstwo aresztowano Michała **Skibę l. 28,** Wasyla **Kłymko,** Wasyla **Zuczka,** Semkę **Harłaja,** Iwana **Kłymkę,** Józefa **Czmiela** i Magdę **Goła.**

Śledztwo ustaliło, iż wyżej wymienieni zabili nieznajomego **w celach rabunkowych,** poczem wywlekli trupa na pole i porzucili tam.

Wczoraj stanęli oni przed sądem. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący **M. Skibę na 5 lat,** M. Kłymkę na 3 lata, W. Zuczka na 1½ roku, J. Harłaja na 1 rok i Iwana Kłymkę na 2 lata ciężkiego więzienia. Czmiela i Golą od winy uwolniono.

O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ

Lwów, 26 stycznia.

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okr. kar. we Lwowie przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw M. **Baraszowi** l. 16 pomocnikowi krawieckiemu, E. **Lustigowi** l. 27 i Maierowi **Zellerowi** o zdradę główną.

Należeli oni **w Stryju** do organizacji komunistycznej i jako członkowie tej organizacji **rozrzucali odezwy** o treści wybitnie wywrotowej.

Przewodniczył s. s. o. **Dukiet,** oskarżał prok. **Łaniewski,** bronił dr. **Głuszkiewicz.** Wyrok zapadnie dziś.

Co się stało w mieście?

— **Usiłowane samobójstwo.** Dnia 21 b. m. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie mieszaniny kwasu solnego i jodyny Władysława **Pasternak,** zarobnica zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej l. 38. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— **Kradzieże i włamania.** Dnia 23 b. m. nieznani złodzieje włamali się do sklepu żelaznego W. Freundlicha przy ul. **Kazimierzowskiej** l. 14 i zabrali garderobę oraz przedmioty żelazne ogólnej wartości 520 zł.; dnia 24 b. m. między godziną 9—11 nieznany złodziej włamał się do mieszkania Katarzyny Damaszczyn, zamieszkałej przy ul. **Wagilewicza** l. 6 i skradł bieliznę wartości 100 zł. Józef Zajewicz i Franciszek Woźny notowani złodzieje, włamali się do willi Zenona Jużyczyńskiego przy ul. **Kulparkowskiej** l. 46 i skradli garderobę męską i damską wartości 830 zł. nie poszczęściło się im jednak, zostali bowiem **aresztowani.** Władysława Tapija, zamieszkałego przy ul. Michała w Zamarstynowie aresztowano za kradzież pierścionków wartości 300 zł. na szkodę H. Guttermanna, zamieszkałego przy ul. **Sykstuskiej** l. 14.

— **Aresztowano** Natana Schella l. 21, subjekta zamieszkałego przy pl. Rzeźni l .10, za usiłowane zgwałcenie Pauliny W., służącej zamieszk. przy ul. Alembeków l. 14.

—oo—

— **Koło T. S. L. im. Wyspiańskiego.** Wpisy na kurs szybkiego czytania i pisania przyjmuje nadal Parafja św. Antoniego, Dyrekcja szkoły męskiej im. św. Antoniego, oraz sekretarjat Koła, urzędujący codziennie od 3—4 przy ul. Łyczakowskiej 57 III. p.

— **Wielka Reduta Teatralna** Związku Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów w dniu 1 lutego br. w kinoteatrze **„Palace“** zapowiada się niezwykle sensacyjnie. Prace nad przygotowaniem wspaniałego artystycznego programu w pełnym toku. Bilety zamawiać można w Teatrze Wielkim w lokalu Z. A. S. P. pokój Nr. 29 od godz. 12 do 2 i od 4 do 8 wiecz.

—oo—

POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.)

Minister pracy i opieki społecznej p. **Ziemięcki** przyjął delegację centr. organizacji związku zawodowego pracowników umysłowych, która przedstawiła konieczność podjęcia na szeroką skalę akcji pomocy dla bezrobotnych pracowników umy-

Humor.

Rozmowa dwóch dyrektorów teatrów warszawskich:

— Jak tam u was wczoraj było?
— Sześć.
— Tysięcy?
— Nie. Osób.

*

Małego Zdzisia strasznie bolał ząb. Mamusia poszła z nim do dentysty, który wyrwał ząb.

Nazajutrz Zdzisio jest w szkole. Pytają go koledzy:

— Boli jeszcze?
— Nie wiem. Dentysta zatrzymał go u siebie.

*

Cycero założył się z przyjacielem, że napisze do niego najkrótszy list, jaki kiedykolwiek istniał. Napisał więc: „Eo rus“ (po łacinie: idę na wieś). Ale zakład wygrał przyjaciel, który odpisał filozofowi: „I“ (po łacinie: idź!)

Kurjer ekonomiczny.

Upadek kartelu naftowego nieunikniony.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, w styczniu.

Cena nafty została przez kartel zniżoną. Nadzieje kapitału prywatnego na razie zawiodły, gdyż rząd nie zezwolił na dalsze karotowanie konsumentów. Jeśli więc ceny nafty obniżono, to należy się liczyć z tem, że rozmaitc „koszta podróży", „tantjemy", djety" — „remuneracje bilansowe" dyrektorów, ostatecznie może nieco tylko się obniżą, ku zrozumiałemu zmartwieniu interesowanych, którzy dotychczas uważają przemysł naftowy za swój przemysł. Ich też zasługa jest — i winą — że techniczne urządzenia tego przemysłu — pomimo ogromnych postępów w tej dziedzinie zagranicą — stoją **niezmiennie** na tej samej nizinie **od lat kilkudziesięciu.** Inwestycje, poczynione w rafinerjach, są przeważnie nieznaczne, o nowoczesnych urządzeniach prawie się nie słyszy, a jeśli się czasem stworzy coś nowego, to z tyloma i takimi brakami i wadami, że nowość okazuje się nieprzydatną do użytku.

Upadek naszego przemysłu naftowego w Polsce. jest też dziełem samych szafarzy tego przemysłu, jego arendatorów i protektorów.

Nie trzeba szukać winowajców wokół siebie, skoro „inkryminowany ślusarz" jast wszystkim znany i — jego — tylko jego! — należy oddać pod sąd opinji.

Pp. nafciarze, sami najdokładniej obeznani z istotnym stanem rzeczy, instynktem **dobrze wyczuli, że kartel** dozwoli im, przy niedużym wysiłku, uzyskać bardzo znaczne korzyści — przedewszystkiem dając im możność: **zawładniecia niemal że całym przemysłem, kontroli produkcji** i, co najważniejsze — **dyktowania cen** — a w następstwie **sterroryzowania konsumentów** i — sfer rządzących. Nafciarze nie ukrywali się wcale z tem, że kartel, to ostatnia deska ich ratunku. Jeśli więc ten kartel zawiedzie, to nad polskim przemysłem naftowym, ongiś chlubą kraju, można będzie postawić nagrobek.

W opinję wmawiano, że utrwalenie kartelu naftowego — to rozkwit. A tymczasem okazuje się, że kapitał naftowy — zgodnie z taktyką całego kapitalizmu — jako szczyt swego powodzenia upatruje niemiłosierne **śrubowanie cen,** niezależnie oraz zależnie od kursu dolara.

Ogłoszona obecnie uzasadniona redukcja ceny nafty (tylko nafty) spowodowaną została zdecydowanem stanowiskiem rządu, który kategorycznie zażądał rewizji cen, uzależniając od tego **swój dalszy stosunek do kartelu,** będącego pomimo łudzących pozorów, organizacją wcale nie trwałą.

Antagonizmy wewnetrzne, nieustające tarcia i nieusuwalne sprzeczności interesów pomiędzy uczestnikami kartelu, niewyraźna i niepopularna rola **„Państwowych Zakładów Naftowych"**, które, minąwszy się ze swem pierwotnem powołaniem regulowania cen produktów naftowych, znalazły się nagle między młotem a kowadłem — wszystko to razem w wielkiej mierze nie może się przyczyniać do wzmocnienia spoideł kartelu.

To też przyjąć należy jako pewnik **że byt kartelu naftowego nie da się policzyć na — miesiące.**

——xo ox——

CŁO WYWOZOWE OD PSZENICY.

Dowiadujemy się, że ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Rolnictwa rozporządzenie, mocą którego **za ładunki pszenicy,** przeznaczone do wywozu, a nadane w Rzeczypospolitej Polskiej **najpóźniej 25 stycznia b. r.** i zaopatrzone w poświadczenia walutowe, **cło nie będzie pobierane.**

Rozporządzenie to ogłoszone będzie w dzienniku ustaw w ciągu bieżącego tygodnia.

Wedle informacyj, rzekomo przez Ministerstwo Skarbu udzielonych austrjackiemu poselstwu, należytości cłowe dla przesyłek eksportowych pszenicy aż do 25 b. m. będą **kredytowane,** a po ogłoszeniu wspomnianego rozporządzenia, odpisane, tak, że wskutek pierwotnego rozporządzenia o opłacie cłowej, transporty nie ulegną żadnej zwłoce.

GIEŁDA LWOWSKA.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem dalszej baissy akcji. Najbardziej ucierpiały akcje Chodorów, które zakończyły kursem 4.80 (ostatnio 5.10). — Inne papiery przeważnie również zniżkowe. Za Chybie nie chciano płacić więcej jak 3.—. Towaru na ogół dużo, przy licznych zleceniach sprzedaży i ograniczonym popycie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Kotowane. Hipoteczny 0.46, 0.47, Browary 7.70, Chodorów 5.05, 4.95, 5.—, 4.90, 4.85, 4.80, Niemojowski 0.20, Parowozy 0.21, 0.22, Rakszawa 0.50, Tesp 2.60, 2.70.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obroty słabe.

Dolary amer. 7.30 do 7.35, dolary kanad. 7.15 do 7.20, korony czeskie 0.23 do 0.23 i 1/3, leje 0.03 do 0.03¼, franki franc. 0.28 i 3/4 do 0.29. franki szwajc. 1.45 do 1.48, funty szterl. 34.— do 34.50.

Złoto: 20 kor. 28.80 do 29.20, 20 frank. 26.70 do 27.20, 20 mrk. 32.50 do 33.00, 10 rubli 36.— do 36.50.

Srebro: kor. austr. 0.57 do 0.58, 5 kor. 3.10 do 3.15, floreny 1.55 do 1.60, ruble 2.50 do 2.60, kopiejki za rubla 1.25 do 1.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Większe obroty w pszenicy i owsie, skromne w życie i jęczmieniu, sporadyczne w kukurudzy krajowej i białej koniczynie za którą płacono 234.50 zł. loco Sokal. Ogólny obrót 350 tonn. Ceny naogół słabsze a w szczególności potaniała pszenica. Tendencja zniżkowa dla owsa utrzymana. Usposobienie silne.

Pszenica biała krajowa 29.00 do 31.00 zł. Pszenica czerwona krajowa 32.00 do 33.50. Żyto małopolskie 18.50 do 19.50. Jęczmień małopolski browarn. 18.50 do 19.50. Jęczmień małopolski pastewny 15.00 do 16.00. Owies małopolski 20.00 do 21.00. Kukurudza krajowa 19.00 do 20.00. Ceny z wyjątkiem jęczmienia browarnianego, szacunkowe.

KURJER SPORTOWY.

HARCERSKIE ZAWODY NARCIARSKIE WE LWOWIE.

Dnia 24 b. m. odbyły się zawody narciarskie drużyn harcerskich we Lwowie na „Lonszanówce", zorganizowane przez 23-cią drużynę harcerską. Bieg na przestrzeń 3 km. o charakterze zjazdowym, odbyli zawodnicy w trzech grupach, a to: I — narciarzy wprawnych. II — nowicjuszy, III — uczniów Gimnazjum VI-tego. Do biegu **stanęło 14-tu zawodników.**

Wyniki w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

I grupa wprawnych: 1) **Pająk Jan** (23 dr.) — 11 minut; 2) **Dulębowski Adam** (23 dr.) — 11 m. 10 s.; 3) **Jorkasch - Koch Roman** (8 dr.) — 12 m. 50 s.

II grupa nowicjuszy: 1) **Dulębowski Jan** (23 dr.) — 14 m. 10 s.; 2) **Pająk Stefan** (23 dr.) — 14 m. 45 s.

III grupa (uczniowie Gimn. VI-go): 1) **Kania Stefan** (VII kl.) — 13 m. 25 s.; 2) **Matlak Marian** (VI kł.) — 14 minut.

Nowi konsulenci lwowsk. Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, 25. stycznia.

Mianowani zostali konsulentami pp. Sam, **Ankraut** (dyr. „Galicji"), Ign. **Bendel** (prez. Grem. ajentów), dr. **Csala** (dyr. „Oikosu"), Tad. **Chłapowski** (dyrektor „Galicji"), W. **Chowaniec** (wł. drukarni w Stanisławowie), Władysław **Dunka de Sajo** (dyr. Kraj. Tow. Naftowego"). dyr. Norbert **Feit** (dyr. „Chodorowa"), I. **Hafter** (prezes Stow. kupców w Stanisławowie), Filip **Lieberman** (właśc. rafinerji w Stanisławowie), **Markhohler** (wicepr. lwowskiego Stow. kupców), dr. Feliks **Merunowicz** (dyr. lwowsk. filji Banku Gosp. kraj.), Józef **Nowak** (właśc. wędliniarni i restauracji), Józef **Pineles** (dyr. „Ozonu"), sen. M. **Szarski** (dyr. Banku Przemysł.), L. **Süsswein** (dyr. Powsz. Banku Związk.), dr. Witold **Wiesenberg** (dyrektor „Dąbrowy"), Henryk **Zipper** (współwłaśc. firmy A. H. Zipper), N. **Żebrowski** (kupiec ze Stanisławowa) i Kazimierz **Zardecki** (dyr. Gazowni miejskiej).

Koń i motor na ulicach Warszawy.

Warszawa, 26. stycznia.

Ze statystyki dorożek samochodowych i konnych za r. 1925, zebranej przez Urząd Przemysłowy Magistratu wynika, że w roku tym wydano **1299 pozwoleń na uruchomienie dorożek samochodowych,** zarejestrowano **zaś 1132 szoferów, dodorożek jednokonnych — 1538,** dorożkarzy zaś 2280. **Czerwiec** r. 1925 był miesiącem rozkwitu motoryzacji Warszawy w tym bowiem miesiącu **wydano 403 pozwoleń na dorożki samochodowe,** które do tej cyfry doszły stopniowo **z 9 wydanych w styczniu.** Następnie rozpoczyna się spadek bardzo gwałtowny. **Najchudszy miesiąc był wrzesień,** w którym wyjechało 23 nowych samochodów.

Motoryzacja Warszawy nastąpiła niezwykle gwałtownie i bezplanowo.

Zupełnie wymierają dorożki dwukonne których w r. 1925-tym zarejestrowano 7.

Zauważyć należy, że **przed wojną krążyło na ulicach Warszawy przeszło 5000 dorożek.**

W dwójnasób powiększyła się w Warszawie liczba rowerów których w r. 1924 zarejestrowano 5.900, w r. 1925-tym zaś aż 10.300.

Nadto w r. 1925-tym zarejestrowano 4008 wozów ciężarowych, 1285 zaś parokonnych.

——oo——

NADESŁANE.

Odnośnie do zamieszczonego komunikatu Kasy Chorych Miasta Lwowa z dnia 14-go b. m. l. 340 Pr/926, Koło Aptekarzy Lwowskich ma zaszczyt zawiadomić P. T. Członków Kasy Chorych Miasta Lwowa, jak poniżej:

Kasa Chorych M. Lwowa zawiadomiła właścicieli aptek lwowskich, że z dniem 5. stycznia 1926 r. wydawanie leków na dotychczasowe recepty jest niedopuszczalne i że rachunki za wydane leki na te recepty nie będą honorowane, a wydawać można tylko leki zapisane w wyjątkowych przypadkach na specjalnych blankietach.

Ponieważ apteki publiczne obowiązane są wydawać leki na wszystkie recepty, a wyżej przytoczone zarządzenie Kasy Chorych M. Lwowa ogranicza wydawanie leków z aptek publicznych dla tejże Kasy tylko do nagłych lub wyjątkowych przypadków, przeto aptekarze lwowscy postanowili wogóle zaprzestać wydawania leków na jakiekolwiek recepty Kasy Chorych Miasta Lwowa z wyjątkiem takich, za które opłata uiszczona będzie w gotówce.

1127 **Koło Aptekarzy Lwowskich.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Wtorek 26 stycznia 1926.

NIETOPERZ

Opera komiczna w 3-ch aktach Ryszarda Geneé. Muzyka Jana Straussa.

OSOBY:

Gabryel Eisenstein, kapitalista	Kuligowski
Rosalinda, jego żona	Grabowska
Franke, dyr. więzienia	Tatrzański
Książe Golesco	Rylska
Adela, pokojówka	Brzeska
Alfred, nauczyciel śpiewu	Ostrowski
Doktor Falke, notarjusz	Szmidt
Doktor Blind, adwokat	Kopczyński
Frosch, dozorca więzienia	Kowalski
Ida, koryfejka	Hierowska
Sekretarz księcia	Bykowski
Luka, kamerdyner	Szymański

Rzecz dzieje się w miejscowości kąpiel.

Reżyser: **Filip Kuligowski.**

——oo——

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Wtorek 26 stycznia 1926.

MEDALJON PRABABKI

lekka komedja w trzech aktach Stanisława Warskiego.

OSOBY:

Ignacy Dowgirt, właściciel door . . .	Dobrzański
Nikodema, daleka krewna Dowgirta . .	Kwiatkiewiczowa
Kazimierz Krzycki, siostrzeniec Dowgirta	Brzeski
Alina jego żona . .	Dębicka
Józef Porada dziennikarz	Rasiński
Janina Orwiczówna, artystka	Szczęsna
Franciszek Bąkowski, karbowy	Fertner
Stasia, pokojowa . .	Skrzydłowska
Stefan, służący . .	Lewicki
Bronia pokojowa Krzyckich . . .	Żelichowska

Rzecz dzieje się współcześnie. Akt. I. W mieszkaniu Krzyckich w Warszawie. Akt. II. i III. w domu Dowgirta w Lubowidzu, w okolicy Płocka.

Reżyser: Juljan Dobrzański.

——oo——

Posady i prace.

UWADZE pp. Ziemian, plenipotentów! Cegielnie, dachówkarnie, wapielnie znam budować, prowadzić. Praktyka 25-letnia. Szukam kierownictwa, administracji, spółki Ceramik Lublin, skrzynka 75. 767

WYCHOWAWCZYNI izr przyjmie posadę na wyjazd, rozumie gospodarstwo, umie szyć. Zgłoszenia do administracji pod „Wychowawczyni“. 1111

POSADY poszukuje młody, zdolny leśnik, posiadający egzamin leśniczy i praktykę i najlepsze kwalifikacje. Zgłoszenia dla T. Swejdy do Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 1122

Kupno i sprzedaż.

FORTEPIANY Bösendor[fera], Blüthnera, Förste[ra] i innych fabryk, najnow[sze] modele prawie jak no[we] oraz pianina, fisharmonje zawsze na sprzedaż gotów[ką] — mienia, kupuje: HANAK Pańska 21. 104[illegible]

FORTEPIAN „Wirth schü[ler]-Bösendorfer“ krzyżo[wy], stan i wygląd bardzo dobry, sprzedam okazyjnie Kopernika 26, parter, oficyna Skleniarski. 111[illegible]

KAMIENICA duża, narożna II dzielnica, 2 pokoje i kuchnia wolne, zaraz do sprzedania. Wiadomość Dr Gross Brajerowska 12. 112[illegible]

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny, Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1002

POSZUKUJĘ lekcji w zakresie szkół średnich (niższe gimnazjum). Łaskawe zgłoszenia do admin „Kurjera L.“ pod „M. P.“ 1113

ROSJANKA poszukuje lekcyj rosyjskiego języka. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod „Rosjanka“. 1118

NAUKA języka włoskiego. Dla śpiewaków i artystów zniżka. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lw.“ pod „Italiano“. 1117

Różne.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stry[j] na nazwisko Kwaśnikiewicz Ignacy ur, w r. 1899. 1126

Jak żyć

Nadeślij charakter pisma swój, lu[b] zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna [illegible]

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 159[illegible]. 113[illegible]

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel. 29 19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza